



# GŁOS ROBOTNICZY



PISMO POLSKIEJ PARTII ROBOTNICZEJ

ROK IV

ŁÓDŹ, CZWARTEK 29 LIPCA 1948 ROKU

Nr. 207 (1132)

## Awantury w kongresie USA

### Republikanie i demokraci zarzucają sobie nawzajem „brudną grę polityczną“

WASZYNGTON, PAP. — Korespondent PAP donosi z Waszyngtonu, że w obliczu całkowitej wrogości większości republikańskiej kongresu i rozłamowi wewnątrz partii demokratycznej, prezydent Truman przedstawił kongresowi na nadzwyczajnej sesji swój program ustaw. Jest to z góry skazana na niepowodzenie rozpaczliwa próba Trumana uratowania swego autorytetu, w związku ze zbliżającymi się wyborami.

Program ustaw jest podyktowany chęcią zdobycia głosów przy pomocy obietnic i demagogii, a zarazem jest dowodem, że Truman działa pod naciskiem nowej siły politycznej, a mianowicie Partii Postępowej.

### Truman próbuje uratować popsutą reputację u wyborców

której program postępowy stanowi dużą atrakcję dla masy wyborców.

Wysiłki Trumana są skazane na niepowodzenie, gdyż wszyscy pamiętają stanowisko demokratów, którzy wspólnie z republikanami uchwalili reakcyjne ustawy powodujące pogorszenie się sytuacji gospodarczej milionów Amerykanów. Tak było z uchwaleniem ustawy Tafta-Hartley'a i zniesieniem kontroli cen. W żywej pamięci wyborców amerykańskich pozostaje głośna

sprawa programu praw obywatelskich, które przed 6-tu tygodniami Truman odrzucił wbrew zaleceniom pewnych kół własnej partii, pragnących w ten sposób zdobyć atut wobec wyborców. Zaznaczyć należy, że jednym z głównych punktów programu „praw obywatelskich“ miała być likwidacja dyskryminacji Murzynów.

Sesja odbywa się pod znakiem obustronnych oskarżeń demokratów i republikanów, zarzucających sobie na wzajem „brudną grę polityczną“ w walce o głosy wyborcze i jest oczywiste, że republikanie uczynią wszystko, aby Truman nie mógł w listopadzie pochwalić się przed wyborcami sukcesem na polu ustawodawstwa. Republikanie będą mieli o tyle ułatwione zadanie, że w łonie partii demokratycznej znajdują wielu cichych sprzymierzeńców, którzy poprą akcję, uniemożliwiającą uchwalenie ustaw godzących — dla celów demagogicznych — w interesy wielkiego kapitału.

## Andre Marie łamie konstytucję

### Rząd Francji opanowany przez notorycznych reakcjonistów

PARYŻ, PAP. — Na wniosek premiera Andre Marie zgromadzenie narodowe 329 głosami przeciwko 191 i przy 49 wstrzymujących się postanowiło — wbrew tradycji parlamentarnej — odroczyć dyskusję nad interpelacją deputowanego komunistycznego Billoux w sprawie składu nowego rządu.

Jak wiadomo, w myśl przepisów konstytucji, zgromadzenie narodowe udziela t. zw. inwestytury jedynie premierowi, natomiast deputowani mają uświęconą tradycją prawo składania interpelacji odnośnie składu rządu natychmiast po jego ukonstytuowaniu się. Tradycje te uszanował zarówno Ramadier jak i Schuman. 20 deputowanych MRP, którzy głosowali za wnioskiem Marie oświadczyło następnie, że pragnęło powstrzymać się od głosowania.

W kuluarach zgromadzenia narodowego, wyrażony jest pogląd że wynik głosowania nie może być uważany za udzielenie votum zaufania rządowi. Decydujące znaczenie będzie miała debata w zgromadzeniu nad projektami finansowymi ministra Reynaud, która rozpocznie się prawdopodobnie pod koniec bieżącego tygodnia lub na początku przyszłego.

Deputowany Billoux ostro zaprotestował przeciwko wnioskowi Andre Marie odroczenia debaty nad jego interpelacją w sprawie składu nowego rządu.

Pojmując powody, dla których premier oponuje przeciwko obowiązkowej konstytucji. W skład jego rządu wchodzi 12 ministrów którzy również byli przeciwnikami konstytucji, logiczne jest przeto, że pierwszym aktem takiego rządu jest atak na konstytucję.

Wiemy — ciągnął dalej Billoux, że dekrety ministra Reynaud będą skierowane przeciwko ludowi. Czas trwania pracy zostanie przedłużony. Przygotowuje się nowy zamach na ubezpieczenia społeczne. Zamierza się przeprowadzić masowe zwalnianie urzędników. Klasy średnie zostaną prawdopodobnie obciążone nowymi podatkami. Jednym słowem obecny rząd będzie kontynuował politykę rządu poprzed-

## Sytuacja polityczna w Finlandii

SZTOKHOLM PAP. — Z Helsinek donoszą, że toczą się tam rokowania między przedstawicielami poszczególnych partii politycznych w sprawie utworzenia nowego rządu fińskiego.

Na posiedzeniu reprezentantów partii konserwatywnej, socjal - demokratycznej i zwią-

zku demokratycznego omawiano projekt programu rządowego, opracowany przez Fagierholma. Przedstawiciele Związku Demokratycznego wnieśli liczne poprawki do projektu rządowego. Poprawki te dotyczą polityki wewnętrznej i zagranicznej oraz spraw gospodarczych.

Związkowi Demokratycznemu zaproponowano w nowym rządzie teki ministrów: oświaty i opieki społecznej, oraz wiceministrów: spraw wewnętrznych i skarbu. Przedstawiciele Związku Demokratycznego domagali się przyznania im większej ilości tek.

Fagierholm, przewodniczący partii agrarnej, złożył prezydentowi Paasikivi sprawozdanie z swych starań, mających na celu utworzenie nowego rządu

## Groźna eksplozja w zakładach I.G. Farben industr e

LONDYN PAP. — Agencja Reutersa donosi że w środę po południu nastąpił głośny wybuch w zakładach chemicznych koncernu I. G. Farben-Industrie w Ludwigshafen. Według pro wizorycznych obliczeń liczba ofiar eksplozji dosięga tysiąca. Część miasta stoi w płomieniach. Agencja podaje, że łuna pożaru widoczna jest w Mannheim, położonym na przeciwnym brzegu Renu.

## Słuszność polityki Zw. Radzieckiego

### stwierdza znany dziennikarz amerykański

NOWY JORK PAP. — Znany dziennikarz Walter Lippman, analizując problem niemiecki, stwierdza, że rozwój wypadków wykazał słuszność polityki radzieckiej. Lippman krytykuje nierozsądną politykę Ameryki i uważa za błąd podstawowy stworzenie państwa zachod-

nie - niemieckiego. Lippman proponuje utworzenie rządu ogólnoniemieckiego przez samych Niemców po podpisaniu traktatu pokojowego i wycofaniu armii okupacyjnych z Niemiec. W konkluzji Lippman zaznaczył, że konferencja 4-ch mocarstw w sprawie Niemiec jest nieumiejętna.

## Olbrzymie straty wojsk ateńskich

### Amerykanie usuwają „nieudolnych“ generałów Sophulisa

RZYM (PAP). — Komunikat Agencji Elef- terii Eilada donosi o nowych zwycięstwach armii demokratycznej w okolicy Kleftis. W dniu 26 bm. wojska monarchistyczne straciły razem 737 żołnierzy w zabitych i rannych. W dniu tym 6 batalionów 2 i 10 dywizji przy silnym wsparciu artylerii i lotnictwa rozpoczęło ofensywę na pozycje armii demokratycznej na wschód od rzeki Mardetsa. Po całym dniu gwałtownych walk, na skutek kontrataku armii demokratycznej monarcho-faszyści zmuszeni byli wycofać się na punkty wyjściowe. Na

odcinku tym wojska ateńskie straciły 125 zabitych i 385 rannych.

Równocześnie 9-ta dywizja wraz z 15-tą brygadą zaatakowały Kleftis. Mimo silnego ognia artyleryjskiego oddziały armii demokratycznej zadały nieprzyjacielowi ciężkie straty. Artyleria armii demokratycznej straciła dwa samoloty.

Komunikat stwierdza, że rozgłoszenia ateńska pośpieszyła się z nadaniem wiadomości o zdobyciu Kleftis przez wojska rządowe. W kilka godzin później zmuszona była jednak odwo-

łać tę wiadomość.

W rejonie Souli toczą się gwałtowne walki, bowiem monarcho-faszyści usiłują odciąć miejscowości zdobyte przez oddziały gen. Markosa.

### STRAJK PRACOWNIKÓW POCZTOWYCH W GRECJI TRWA NADAL

RZYM (PAP). — Strajk pracowników pocztowych trwa nadal w całej Grecji, pomimo teroru i gróźb rządu ateńskiego.

### AMERYKANIE USUWAJĄ DOWÓDCÓW ARMII RZĄDU ATEŃSKIEGO

RZYM (PAP). — Dziennik „Catimerini“ donosi, że szef amerykańskiej misji wojskowej w Grecji van Fleet stanowczo domaga się, by rząd ateński usunął dowódcę jednej z większych formacji wojskowych, który „nie wywiązał się z poleconego mu zadania“.

Szef sztabu greckiego zgodził się na żądanie van Fleeta, lecz rząd nie usuwa na razie wspomnianego dowódcy z zajmowanego stanowiska, gdyż obawia się, że posunięcie to zostanie przyjęte jako potwierdzenie faktu klęski armii ateńskiej.

## Nowe upokorzenie Wielkiej Brytanii

### Londyn staje się posłuszną filią Waszyngtonu

LONDYN (PAP). — Wiadomość o utworzeniu brytyjsko-amerykańskiej rady konsultacyjnej, mającej za zadanie „zwiększenie wydajności produkcji przemysłu brytyjskiego“, wywołała szereg komentarzy w prasie londyńskiej.

„Daily Worker“ pisze m. in.: „Utworzenie rady stanowi duży krok naprzód na drodze związania przemysłu brytyjskiego z amerykańską maszyną dolarową. Niemalby nacisk w tym wypadku na Wielką Brytanię wywarł administrator planu Marshalla — Hoffman. Wiadomość o powstaniu tej rady przyjęto ze zdziwieniem nawet w oficjalnych kołach brytyjskich, ponieważ dotychczas nie wspomniano zupełnie o takiej możliwości“.

Według oświadczenia ministra Cripesa, rada konsultacyjna „ma pomagać“ w pracy brytyjskiemu przemysłowi.

„Daily Express“ stwierdza, że utworzenie rady jest poniżające i hańbiące dla Wielkiej Brytanii, która przekształca się coraz wyraźniej w filię amerykańską.

## Posiedzenie Rady Państwa

WARSZAWA PAP. — Dnia 28 bm. odbyło się w Belwederze pod przewodnictwem Prezydenta R. P. kolejne 52 posiedzenie Rady Państwa. W posiedzeniu uczestniczyli również: Prezes Rady Ministrów tow. J. Cyrankiewicz, minister Skarbu tow. K. Dąbrowski i minister Odbudowy tow. Kaczorowski.

Rada Państwa zatwierdziła szereg dekretów, a między innymi dekret o najmie lokali.

## Judasze z Quai d'Orsay

PARYŻ PAP. — Opierając się na rozporządzeniu ministra spraw wewnętrznych Mocha, policja francuska zmusiła 10 republikanów hiszpańskich, którzy nielegalnie przekroczyli granicę, do powrotu do Hiszpanii. W postępowych kołach Paryża wyraża się przekonanie, że decyzja Mocha jest następstwem tajnej klauzuli układu, podpisanego niedawno przez Bidault z rządem Franco.

## Komunikat Miejskiej Komisji Szkolno-wyuczniwej PPR i PPS

Dziś, 29 lipca o godz. 17-ej odbędzie się w sali dzielnic PPS Śródmiejska Prawa przy ul. Andrzeja Struga 46 zakończenie Międzypartyjnych Kursów w następujących zakładach pracy: PZPW Nr 6, PZPB Nr 6, Dzielnica Górna Prawa, PZPW Nr 1, Ośrodek Konf. Nr 3, PZPW Nr 4, PPS, Zarząd Miejski, PZPB Nr 5, P.M.S., Dzielnica Bałuty.

## Palmiro Togliatti wraca do zdrowia



RZYM (PAP). — W biuletynie o stanie zdrowia Palmiro Togliatti'ego ogłoszonym dnia 27 lipca stwierdza się, że w ciągu ostatnich dni stan zdrowia chorego znacznie się polepszył i rozpoczął się okres rekonwalescencji. W najbliższym czasie Togliatti zostanie wypisany z kliniki. Obecnie wymaga on dłuższego czasu absolutnego wypoczynku w odpowiednich warunkach klimatycznych.

Dr Spallone, jeden z lekarzy, którzy leczyli Togliatti'ego — oświadczył korespondentowi dziennika „Unita“, że stan zdrowia chorego był bardzo ciężki, a to na skutek dużego upływu krwi oraz poważnej rany w opłucnej. Po operacji przeprowadzonej przez prof. Valdoiniego do ostatnich dni nie można było postawić diagnozy o minięciu niebezpieczeństwa. W obu dolnych płatach płuc rozwinęły się bowiem ogniska zapalne. Po operacji nie było żadnych komplikacji chirurgicznych i szwy zostały zdjęte po 9 dniach.

Przez cały czas choroby Togliatti zachowywał kompletną świadomość, spokój i opamiętanie, stosując się do wszystkich zaleceń lekarzy.

# Spółka USA z faszyzmem

**Dyktatorzy Franco i Salazar w laskach u imperialistów amerykańskich. Sprzedaż baz lotniczych i przemysłu — giełdziarzom z Wall-street**

MOSKWA (PAP).—Dziennik „Trud” stwierdza, że Stany Zjednoczone opanowały w okresie powojennym gospodarczo i strategicznie półwysp pirenajski. W Hiszpanii kapitał amerykański włada wielkimi zakładami samochodowymi „Ford-Motor Iberica”, zakładami opon „Firestone” i „Continental”, zakładami „Standard Electric”. Poza tym monopolie amerykańskie odgrywają decydującą rolę w wielu przedsiębiorstwach formalnie hiszpańskich, jak np. w hiszpańskim towarzystwie naftowym, czy w towarzystwie budowy okrętów. Amerykanie kontrolują fabryki włókiennicze Barcelony, radiotelegraf i telefon, kopalnie potasu, transport lotniczy i samochodowy.

Na terenie Portugalii Amerykanie coraz bardziej wypierają Anglików, zajmując ich dotychczasowe, dominujące pozycje w życiu gospodarczym tego kraju. Yankee zasypali Portugalie swoimi towarami, założyli wielkie zakłady przemysłowe, np. fabrykę opon samochodowych „Mabor”, zakłady „Standard Electric”, „Proamerica”, „Automatica”, „Portugeza” i wiele innych. Amerykanie otrzymali koncesję na plantacje kakaowkowe, cukrowe i bawełniane w koloniach portugalskich Angola i na wyspie Przyjádka Zielonego.

„Trud” podkreśla, że Stany Zjednoczone opanowały również militarnie półwysp pirenajski. General Franco przekazał Amerykanom wszystkie lotniska hiszpańskie, w tej liczbie wielkie lotniska Prato w Barcelonie, Manises w Walencji, Barjas w Madrycie oraz bazy lotnicze na wyspach Kanaryjskich. Poza tym Amerykanie budują dwa porty lotnicze: jeden na Czarnym Ładzie i drugi w Fernando Po, oraz dwie wielkie, kombinowane bazy lotniczo-morskie w stanie Isabel i w Bata w hiszpańskiej Gwinei. Całym budownictwem wojskowym kieruje amerykańska misja wojskowa w Madrycie.

Również najważniejsze bazy wojskowe Portugalii przechodzą pod kontrolę Amerykanów. Przystępują oni do budowy lotnisk w portugalskich koloniach — Makar, Timor i Mozambic. Ich samoloty lądują swobodnie na Azorach oraz korzystają z wolnego tranzytu przez Portugalie.

Dziennik radziecki konstatuje, że w myśl planów wojskowych USA, general Franco doprowadził stan liczebny swej armii do 670 tysięcy żołnierzy i oficerów, przy czym w najbliższym czasie armia hiszpańska ma powiększyć się o jeszcze 300 tysięcy żołnierzy. Portugalia połowę swego budżetu, wydatkuje na

cele wojskowe. Dyktator portugalski Salazar, poza zwykłym wojskiem utrzymuje szereg organizacji wojskowo-faszystowskich, jak liczący 60 tysięcy osób „Legion Portugalski”, „Cwardia Narodowa” i inne.

Wskazując na znaczący wzrost działalności partyzantów hiszpańskich i portugalskich, skie

rowanej przeciwko Salazarowi i Franco. „Trud” konkluduje stwierdzeniem, że najeźdźcy Hiszpanii i Portugalii nie upokorzyli się przed faszyzmem, że rośnie i wzmacnia się autorytet frontu walki mas ludowych przeciwko zaprzędanu tych krajów przez rodzimy faszyzm imperializmowi amerykańskiemu.

## Uczeni zagraniczni w Zakopanem

ZAKOPANE (PAP). — Z ramienia Departamentu Zdrowia ONZ bawiła w Zakopanem misja Unitarian Service Committee, w skład której weszli profesorowie uniwersytetów amerykańskich i czechosłowackich.

Uczonym zagranicznym towarzyszyli profesorowie i docenci uniwersytetów polskich oraz przedstawiciele Ministerstwa Zdrowia.

Po zwiedzeniu sanatorium Ministerstwa Zdrowia „Odrodzenie”, odbył się wieczór regionalny na Kalatówkach w wykonaniu zespołu góralskiego z Murzaszchla.

## Narada aktywu wojewódzkiego PPS

**solidaryzuje się z tezami sekretarza gen. PPS i uchwałami Plenum Lipcowego KCPPR**

W dniu wczorajszym w lokalu teatru „Osa” odbyła się narada aktywu wojewódzkiego PPS z udziałem licznych delegatów z łódzkich zakładów pracy jak również aktywistów powiatowych wiejskich.

W imieniu łódzkiego Komitetu PPR naradę powołał II sekretarz Komitetu tow. Grudziński, który życzył zebraniom owocnych obrad. Referat ideologiczny wygłosił sekretarz CKW PPS tow. Arski, który omówił tezy polityczne, zawarte w ostatnim referacie sekretarza generalnego CKW PPS tow. Cyrankiewicza, jak również uchwały Lipcowego Plenum KC PPR. Tow. Arski stwierdził całkowitą jedynomyślność obu partii robotniczych w ocenie błędów Komunistycznej Partii Jugosławii, w ocenie przeszłości

polskiego ruchu robotniczego jak również w ustalaniu dróg rozwojowych Polski Ludowej ku socjalizmowi. Ta jedynomyślność — oświadczył tow. Arski — świadczy wymownie o tym, że mając w najbliższym czasie nastąpić zjednoczenie obu partii oparte będzie na całkowitej jedności ideologicznej, która stanowić będzie źródło siły Zjednoczonej Polski.

Tow. Arski wezwał aktywistów pepesowskich do wzmoczonego wysiłku organizacyjnego, nieodzownego na etapie ostatnich przygotowań do Kongresu Zjednoczeniowego.

Nad referatem tow. Arskiego rozwinięła się dyskusja, w której wzięli udział tow. tow. Kolba (Pocztą) Wesółowski (Łęczycyca), Dzierżawski, Fiolczak, Chmielewski (Skiemiewice) Kowal-

czyk (OKZZ), Karpiak (aktywi kobiece) Nikodemski (Zarz. Miejski) Błaszczak (PZPB nr. 5) Obarzanek (z Majątek Państwowych pow. łódzkiego), Rogalski (Moszczenica) i Opatowicz

Szczególne interesujące były wypowiedzi delegatów z terenu wiejskiego którzy licznymi przykładami wykazali fakt ucisku chłopca małorolnego przez bogaczy wiejskich i podkreślił konieczność walki o socjalizm na terenie wsi.

Po podsumowaniu dyskusji przez tow. Arskiego zebrani jedynomyślnie i przy hucznych oklaskach uchwalili rezolucję w której czytamy m. in.:

### REZOLUCJA

Konferencja aktywu województwa łódzkiego PPS, wyraża pełną solidarność z tezami przemówienia Sekretarza Generalnego CKW. Tow. Premiera J. Cyrankiewicza i uchwałami Lipcowego Plenum KC PPR.

Konferencja, wyraża szczególne zadowolenie ze zgodności poglądów CKW PPS i KC PPR., która jest wynikiem całkowitego zblżenia ideologicznego obu Partii i jest podstawowym warunkiem jedności organizacyjnej.

Konferencja w całej pełni solidaryzuje się z uchwałami Biura Informacyjnego Partii Komunistycznej i Robotniczych w sprawie Komunistycznej Partii Jugosławii. Konferencja postanawia w dalszym ciągu usilnie pracować nad pogłębieniem świadomości ideologicznej członków Partii, rosznąć czujność wobec działalności wrogów klasowych, walczyć z naleciałościami nacjonalizmu i oportunistów, rozwinąć twórczą samokrytykę, konsekwentnie analizować przeszłość ruchu robotniczego i doświadczenia teraźniejszości, aby tym pewniej i na tym mocniejszych fundamentach, w szeregach zjednoczonej, marksistowsko-leninowskiej partii budować przyszły ustroj socjalistyczny.

Konferencja wita zjednoczenie organizacji młodzieżowych w jeden Związek Młodzieży Polskiej.

Konferencja z oburzeniem potępia akty terroru w stosunku do przywódców robotniczych we Włoszech i Japonii, a w szczególności zbrodniczy zamach na tow. Togliattiego i tow. Tokuda.

## Uroczystość w Szkole Centralnej PPR

**Zakończenie VIII-go kursu szkoleniowego**

W dniu wczorajszym Centralna Szkoła PPR obchodziła uroczystość zakończenia VIII kursu szkoleniowego.

Wyczerpujący referat o zadaniach stojących przed absolwentami kursu w obecnej sytuacji międzynarodowej wygłosił, entuzjastycznie witany, sekretarz KC PPR tow. Roman Zambrowski.

Przemówienie tow. Zambrowskiego było bujnie oklaskiwane przez kursantów oraz obecny na uroczystości aktywu partyjny.

— Był to — jak stwierdziła kierowniczka Szkoły — ostatni już kurs aktywu PPR-owskiego. Następnym kurs odbywać się już będzie w ramach Zjednoczonej Partii.

W ciągu prawie 4-letniego istnienia szkoły opuściło jej mury wielu aktywistów którzy zajęli odpowiedzialne stanowiska w naszej partii.

Trzydziestu kilku absolwentów zajęło stanowiska kierowników wydziału w Komitecie Wojewódzkim. Dwustu sekretarzy Komitetów Powiatowych i dzielnicowych oraz dwustu instruktorów — to również byli uczniowie Szkoły Centralnej.

Kilkunastu absolwentów zgineło bohatersko na swych posterunkach pracy. Zostali oni zamordowani przez zbirów reakcyjnych. Ale na miejsce jednego zabitego stawały dziesiątki i setki żywych, którzy z tym samym entuzjazmem i wiarą realizowali w życiu linie naszej Partii.

VIII kurs ukończyło 161 absolwentów w. Wiek

## Węgry — ZSRR prowadzą rokowania handlowe

MOSKWA PAP. — Do Moskwy przybyła węgierska delegacja handlowa z ministrem handlu i spółdzielczości na czele. Na lotnisku moskiewskim delegację powitali wiceminister handlu zagranicznego ZSRR Siemczastnow w towarzystwie szefów wydziałów ministerstwa handlu zagranicznego i ministerstwa spraw zagranicznych ZSRR oraz członkowie ambasady węgierskiej w Moskwie.

Po długich i ciężkich cierpieniach rozstał się z tym światem w dniu 28. VII. 1948 r. najdroższy nasz mąż, ojciec i brat

**MIECZYŚLAW SĘDZIWIY**  
przeżywszy lat 48.

Wyprowadzenie zwłok z domu za 'oby przy ul. Perłowej 29 odbędzie się w dniu 30. VII. 1948 r. o godz. 18-tej, na cmentarz na Mani, o czym zawiadamiają w smutku

ZONA Z SYNAMI I RODZINA

## Komunikat

Dziś, dnia 29. VII. br. o godzinie 17-ej odbędzie się zebranie aktywu PPR Dzielnicowy Staromiejskiej, poświęcone omówieniu uchwał Lipcowego Plenum KC PPR.

W dniu 27 lipca 1948 r. zmarł po długich i ciężkich cierpieniach

**ZYGMUNT SĘDZIWIY**

Kierownik Personalny Państwowych Zakładów Przemysłu Bawełnianego Nr. 3 w Łodzi.

W zmarłym tracimy nieodżałowanego o nieskazitelnym charakterze człowieka szczerze oddanego pracy w budowie Demokratycznej Polski.

Wyprowadzenie zwłok z domu żałoby przy ul. Przedziałanej 103 nastąpi w dniu 29 lipca 1948 r. o godzinie 18 na cmentarz w Zarzewie

Cześć Jego pamięci.

DYREKCJA, RADA ZAKŁADOWA I WSPÓŁPRACOWNICY  
P. Z. P. B. Nr. 3 W ŁODZI.

## Komendant Ptasiej Wyspy

(Nowela)

(dalszy ciąg)

Chciał powiedzieć coś bardziej ostrego o podłości samurajskiej, ale nie mógł od razu znaleźć odpowiedniego wyrazu, a kiedy go znalazł — za uciekającymi Japończykami sypany się już po zboczu kamienie.

Całą noc spędził Kosycyn w wilgotnej trawie, podnosząc się od czasu do czasu, aby podrzeć do ogniska gałęzi.

Gdy się rozwidniło, ręka komendanta była w sińcach od mocnych uszczyptnięć. Natarł się do pasa lodowata woda i znów się wziął do roboty. Starczyło mu siły, by zebrać chrustu, wyprać koszulkę i nawet odczekać kawalkiem pumeksu sprzączkę i poczerpnąć guziki. Był komendantem, panem Wyspy Ptasiej, i za każdym razem przechodząc obok milczącej wrogiej grupki Japończyków, wycelował wszystkie siły, by mieć szeroko otwarte oczy i mocny pewny krok.

A gorący piasek necił jak pieczęta. Suche sprężyste wodorosty chwytaly za nogi, zrywaly by się połozyl. I tak silna była ta pokusa, że Kosycyn zaczął omijać to niebezpieczne miejsce, wybierając umyślnie duże i nierówne kamienie.

Gdy przyszła pora obiadu, udał się znów po jaja. Tym razem wszystkie gniazda były puste. Za to na plażu koło „rybaków” leżała cała kupa jaj.

Taka bezczelność oburzyła Kosycyna. Poszedł do Japończyków, z mocnym postano-

wieniem dokonania podziału. Lecz skoro tylko zbliżył się do mat, dwaj „rybacy” skoczyli prosto na leżące jaja. Ogarnięci mściwą radością zaczęli tańczyć jakiś bezmyślny wojenny taniec wśród potulczonych skorup.

Odpędzić? Nastraszyć dla podtrzymania autorytetu? Lecz chociaż komendant był bardzo głodny, nie chciał się uciec do użycia broni.

Kosycyn poprostu nie zauważył dwóch tancerzy. Wprostował się i poszedł obok Japończyków wolnym krokiem człowieka, który dopiero co zjadł obiad.

Ta przebiegłość głodnego człowieka była pewnie bardzo widoczna, gdyż na twarzy sindo zjawił się uśmiech. Rozłożyło to Kosycyna. Zwołnił kroku i powiedział szyprowi ostro, tonem gospodarza.

— Kucharz wasz lubi po cudzych garnkach kazić, żeby się tylko ołowianym grochem nie udziwił.

„Uczucie głodu znów zapędziło go do ptasich gniazd. Zrzuciwszy kitel, zaczął szukać w norach wydrążonych przez nurki w piaszczystym urwisku. Ptaki miały dzioby jak z żelaza. Broniły się zaciekłe. Kosycyn skrzył głowę dwum nurkom i usmażył je na węglach. Ciemne mięso było gorzkawe i traciło rybą.

Co było potem nie pamiętał dobrze. Kosycyn siedział przy ognisku z otwartymi oczyma. Nic nie widział prócz ognia i Ja-

pończyków poruszających się na piasku. Skąły pnyły, dwoiły się, fale niewiadomo podo wpadały na trawę, słońce huczało niczym duża lampa do lutowania. Mewy monotonnie krzyczały — próz-no... próz-no...

Był piękny cichy wieczór, kiedy Kosycyn zszedł z góry i usiadł na przeciw Japończyków. Zmęczony ustawiczną trwogą, komendant postanowił spojrzeć wrogom prosto w oczy.

— Połóż się spać anata, — powiedział zmęczonym głosem. — Połóż się spać, slyszysz...

Dziwna rzecz, nikt z „rybaków” nie próbował oponować komendantowi, jak gdyby cała załoga milcząco uznała opór za bezskuteczny. Jak spać, to spać!

Słońce zanurzyło się w cichej przejrzystej wodzie. Kaczka schowała głowę pod skrzydło. Nad wyspą unosiła się cienka smuga dymu, dotykając koroną zielonego nieba. Słychać było w ciszy, jak huczą fale, wpadając na piaszczysty stromy brzeg.

Siedmiu „rybaków” położyło się na maty, ziewając i przeciągając się. Gdy tylko któryś z nich otwierał usta, ziewała cała załoga.

Ziewał również Kosycyn. Japończycy wkrótce to zauważyli i zaczęli zupełnie otwarcie drażnić komendanta. To jeden, to drugi, wykrzywił usta, wyobrażając ogromne zmęczenie. Ze wszystkich stron słychać było głębokie zadowolone westchnienia, chrząst rozprostowywanych kości, mlaskanie, stękanie, sennie mamrotanie — całą symfonię snu mogącą usnąć nawet wypoczętego człowieka

Aby strząsnąć z siebie senność, Kosycyn zszedł na brzeg i klękawszy zanurzył twarz w ciemnej wodzie.

Zrobiło mu się nieco lżej. Namoczył swoją czanekę i wcisnął ją sobie na głowę. Byłe dociągnąć jakoś do rana, a potem... „Smiały” powinien przecież dostrzec ogień!

Znowu wrócił do Japończyków. Zdaje się, że naprawdę usnęli, nie słychać było udanego chrapania i westchnień. Kosycyn raz jeszcze przeliczył „rybaków”. Siedmiu Japończyków leżało półkołem — głowami w stronę sopki, nogami — do ogniska. Nawet ogień zasypiał — węgle pokryły się już siwy — pyłem.

Zimna woda ściekała z wstążeczek czapki marynarskiej na kołnier. Komendant nawet nie zareagował. Niech i tak będzie, tak jest lepiej. Reka od ciągłego szczypania drżała, a krople wody jednak odnędały senla.

Krzyknął ptak. Dzwoni, wywodzi trele, śpiewa... Na wietrze jakoś mniej lepiej się powieki — odpędził komara. Skąd step? Bzdury... Wiatr? Nie... pieśń... Dziwna pieśń.

Patrzył na węgle starając się zrozumieć, czy to śpiewa człowiek, czy też huczy mu w zmęczonej głowie. A jednak poprzez sennie płuskanie morza zupełnie wyraźnie słychać piosenkę — prostą i smutną.

Zerwał się na równe nogi i odszedł nieco w stronę. Pieśń dogoniła go, poszła razem z nim, objęła za szyję przezroczysta ręka.

c. d. n

# Pan naczelnik - to ja!

Było to tak: Latem roku ubiegłego wsi Jaksonek w powiecie opoczyńskim nawiedziło nieszczęście. Pożar strawił zabudowania 11 gospodarzy mało i średnio-rolnych. Rada w radę nieszczęśliwi pogorzelnicy uchwalili wysłać delegata do Warszawy do Ministerstwa Rolnictwa Reform Rolnych z prośbą o przyznanie drzewa budulcowego po cenach przydziałowych.

Minister — jak nam opowiadali gospodarze wsi Jaksonek — wysłuchał delegata pogorzelnicy i wydał zlecenie na nabycie drzewa budulcowego dla pogorzelnicy.

Po powrocie delegata wśród pogorzelnicy wsi Jaksonek zapanowała radość. Ze zleceniem Ministra delegaci pogorzelnicy udali się do kierownika referatu odbudowy starostwa powiatowego w Opocznie. Ów kazał do podania załączyć znaczki stempowe i przyrzekł udzielić odpowiedzi po jakimś czasie.

Rzeczywiście po upływie paru tygodni ze starostwa nadeszła odpowiedź treści następującej:

Starostwo Powiatowe Opoczyńskie  
Referat Odbudowy  
Nr. XIII Odb. II-4-1 (141)48  
Opoczno dnia 19. 5. 1948.

Do Ogrodnika Jana w. Jaksonek  
gm. Radonia.

Komunikuję, że podanie z dnia 1. IV. 48 r. o przydział drzewa zostało załatwione przez Komisję odmownie w związku z czym zwraca się załączone do podania pozwolenie na budowę.

inż. J. Nejman  
Za starostę  
architekt powiatowy

Podobnej treści odpowiedzi otrzymali i pozostali pogorzelnicy.

Zainteresowani gospodarze udali się do pana inżyniera J. Najmana z prośbą o wydanie im do załączonego podania zezwolenia Ministra na przydział budulca, pan architekt powiatowy odpowiedział odmownie pod pretekstem, że pismo Ministra rzekomo zaginęło.

Pogorzelnicy zrozpaczeni zapożyczali się i kupili budulec z wolnego rynku, grubo za naturalnie przepłacając.

Czy można przejść obojętnie wobec wspomnianych wyżej faktów? Sądźmy, że nie.

Pozostawiamy na razie na uboczu dyscyplinarno-kryminalną stronę tej sprawy, która, wyrażamy nadzieję, wyjaśni odpowiednio władze w szczególności Komisja Specjalna.

Rzeczą ważniejszą w tej sprawie jest jednak co innego. Fakt samowoli pana architekta powiatowego! Już ja im pokażę! W powiecie decydować może tylko on. Coż mu tam zlecenie Ministra!...

— Pan naczelnik — to ja. Jakies tam chłopcy ośmielili się ominiąć mnie — architekta powiatowego! Już ja im pokażę! Może Minister rządzić w Warszawie, ale do Opoczna ma wara!

Tak mniej więcej wyobrażamy sobie tok rozumowania pana architekta powiatowego. Jak za „dobrych, starych czasów“: szlachcic na zagrodzie — równy wojewodzie.

Wydaje nam się, że tymi starszalszackimi obyczajami dawno pora skończyć. Wydaje się nam, że pora skończyć z takim

lokalnym kacykostwem. Nie miejsce dla takich obyczajów w Polsce Ludowej.

Przynoszą one bowiem szkody niepowetowane. Często bowiem mniej uświadomieni obywatele sądzą o postępowaniu Rządu nie według wydanych przez Rząd ustaw, dekretów czy zarządzeń, a właśnie według postępowania takich lokalnych dygnitarzy, którzy zapomnieli o tym że są tylko urzędnikami w służbie narodu i że mogą być każdej chwili odwołani ze swego stanowiska, jeśli temu narodowi źle służą. Wydaje się, że jest to tak jasne, że nie wymaga chyba dłuższego uzasadnienia.

W danym wypadku pozostaje jeszcze jedna sprawa, która wymaga wyjaśnienia.

W czym interesie klasowym, w czym interesie politycznym leżało aby pan architekt powiatowy zmieniał decyzje ministra? Jakimi pobudkami kierował się pan architekt powiatowy nie dając pogorzelnicy wsi Jaksonek przydziału na drzewo? Czy kierował się, gdy rzucił posiew niezadowolonia wśród wymienionych gospodarzy, jak też wśród okolicznych chłopów, słusznie

skąd inąd oburzonych swawolą pana architekta powiatowego?

Przypuszczamy, że śledztwo przeprowadzone przez Komisję Specjalną i władze wojewódzkie potrafi nam udzielić odpowiedzi na te pytania.

Sprawa architekta powiatowego z Opoczna pogładowo pokazuje każdemu szkodliwość tej najbardziej zwyrodniałej formy biurokratyzmu, jaką jest kacykostwo niektórych lokalnych dygnitarzy. Trzeba tej pladze wypowiedzieć bezlitosną wojnę.

Walka z nią musi być prowadzona przede wszystkim przez organizację Polskiej Partii Robotniczej w terenie, przez wszystkie inne organizacje robotnicze i chłopskie. Powinny one wywlekać podobne sprawy na światło dzienne, aby rościć kacykostwa wypali z naszego życia rozpalonym żelazem.

P. S. Sądźmy, że po zbadaniu sprawy przydziału drzewa dla pogorzelnicy wsi Jaksonek odpowiednie władze zapewnią niezwłoczne wykonanie zlecenia ministra.

E. Uzdanski.

## Interpelacje noszych Czytelników

### Kamienicznik a lokatorzy

Towarzyszu Redaktorze!

Chciałbym za pośrednictwem naszej gazety zwrócić uwagę na dziwne praktyki niektórych właścicieli nieruchomości, a ściślej mówiąc, właścicieli domu przy ul. Fabrycznej 2, który posiada jeszcze i dwie inne kamienice w Łodzi.

Sposób traktowania przez Ulrycha Kazimierza, właściciela tej nieruchomości, lokatorów swego domu jest zupełnie niesłychany. Na mieszkańców spadają steki wyzisk i obelg. Ale nie to jest najgorsze. Stan domu nie należy do najlepszych. Właściciel co raz to dopomina się nowych kwot na reperacje. Pieniądże te dąbnym chętnie, bo rozumiem, że dom musi być utrzymany w porządku, ale jednocześnie nie może nigdy się dowiedzieć — zbywamy półsłówkami przez gospodarza — na co przeznaczają pieniądze, które mu się wpłaca. Do powszednich praktyk Ulrycha należy również zatrzymywanie kartek żywnościowych, których już po podpisaniu listy świadczącej, że się kartki otrzymało, wydać lokatorom nie chce.

Nie wiem dlaczego ostatnio płacone przezemnie pieniądze za komorne gospodarz Ulrych odesłał mi pocztą z powrotem? Czyżby chciał może w ten sposób zaakcentować, że lokator, zajmujący pokój z kuchnią nie płaci za komorne, a tym samym traci prawo do podstawy do posiadania mieszkania?

Prosiłbym obywatela Redaktora o laskawe informacje, czy tego rodzaju bezkarnie praktyki w stosunku do wieloletniego lokatora mogą ujść bezkarnie?

Stały czytelnik

pracownik PZPB Nr 1  
(adres i nazwisko znane Redakcji)

## Zasługi muszą być należycie ocenione

### Dlaczego najlepsza pracownica PZPB Nr 3 nie uzyskała wczasów?

Do najlepszych pracownic PZPB Nr 3, zakładu zatrudniającego ponad 8.000 robotnic i robotników, należy łow. Zofia Konwerska — tkaczka, obsługująca cztery krosna.

Nazwisko to dobrze jest znane czytelnikom „Głosu”. Bardzo często powtarza się ono na łamach naszego pisma. O pracy swej mówi w sposób skromny, tak, jakby to była rzecz zupełnie normalna. W rzeczywistości jednak osiągnięcia jej są nie byle jakie.

W pierwszym i drugim etapie współzawodnictwa indywidualnego zdobyła ona drugie miejsce, wykonując normę w 177 proc. W trzecim etapie osiągnęła 178 proc. normy i pierwsze miejsce, w czwartym etapie 182 proc. i pierwsze miejsce, w piątym etapie 189 proc. i znowu pierwsze miejsce. W etapie ósmym zdołała łow. Konwerska znowu pierwsze miejsce, osiągnęła 187,5 proc. normy. Natomiast w etapie szóstym i siódmym udziały we współzawodnictwie nie brała, gdyż była na urlopie. Zdawałoby się, że tak znakomita robotnica

korzysta zgodnie z regulaminem współzawodnictwa pracy z zasłużonego, należnego jej bezpłatnego pobytu w uzdrowisku. Niestety, łow. Konwerska spędziła urlop w domu.

„Nie chciałam się specjalnie dopominać o te wczas, by nie lubię lalać za swoimi sprawami” — opowiada. A nie znalazł się, niestety, nikt ani w Komitecie Współzawodnictwa, ani w Radzie Zakładowej, ani w Wydziale Socjalnym, ani w Wydziale Pracy i Płacy, ani w Wydziale Personalnym — w organach powołanych przez zarząd do OPIEKOWANIA się przodownikami pracy, by załatwić ob. Konwerskiej takie spędzenie urlopu, na jakie zasłużyła.

Wielki wstyd, że jedna z najlepszych pracownic w PZPB Nr 3 nie skorzystała z należnego jej wypoczynku.

Pomimo tej krzywdy, jest łow. Konwerska dobrej myśli. Przecież z miesiąca na miesiąc osiąga lepsze wyniki, a zarobki jej, choć powoli, ale się poprawiają.

Sama jest bezpartyjna. Ale — mówi — mąż jest członkiem PPR.

— Mam jedno dziecko. Chłopak ma 12 lat, chodzi do szkoły. Jest zdolnym uczniem.

— Czy syn będzie się kształcił, czy też pójdzie do pracy?

— Po to się pracuje, żeby dziecko dalej się kształciło i żeby z niego coś wyrosło. Chłopak chce iść do wojska, a właściwie do marynarki. Myślę, że w dzisiejszym ustroju jest to dla niego w zupełności dostępne.

Jak, towarzyszyko, osiągnąć tak dobre wyniki w pracy?

## Śladem noszych artykułów

### Komplikacja mieszkaniowa

W związku z interpelacją, która ukazała się w numerze 146 naszego pisma pt. „Pod adresem Urzędu Kwaterunkowego” — z dn. 28 maja br., otrzymaliśmy od Zarządu Miejskiego w Łodzi następujące wyjaśnienia:

„W dniu 14 maja br. funkcjonariusz Wydziału Kwaterunkowego dokonał rewizji lokalu, zajmowanego dotychczas przez ob. Osimowicza przy ul. Więckowskiego Nr 84 i przez ob. Głogowskiego przy ul. Więckowskiego 65 w celu wyjaśnienia spornej sprawy mieszkaniowej pomiędzy nimi. Okazało się, że ob. Osimowicz, posiadający 5-cio osobową rodzinę, zajmuje sklep, gdzie prowadzi handel artykułami spożywczymi, oraz 2 pokoje. Jeden z nich przeznaczony jest na sypialnię, zaś drugi — stołowy, przeznaczony jest przepierzeniem, za którym urządzono prowizoryczną kuchnię. Dalej — znajduje się pusty pokój z osobnym wejściem, wymagający remontu i służący ob. Osimowiczowi jako magazyn, który jednak nie jest należycie wykorzystany. Po drugiej stronie korytarza mieści się właściciwa kuchnia, należąca do całości tego lokalu, zajmowana od 16 stycznia br. przez rodzinę, składającą się z 4-ch osób (trzy osoby pracują),

## To i owo Sadzawki

We wtorek bm. odbyła się w Warszawie rozprawa sądowa przeciw 3 braciom tzw. Alberyonom. Brat Cyryl, brat Florian i brat Józef zostali oskarżeni o uprawnienie nierządu z nieletnimi wychowankami zakładu, pozostającego pod ich opieką. Z uwagi na drastyczność, jak to się mówi, przedmiotu, rozprawa odbyła się przy drzwiach zamkniętych. Nie będziemy tych drzwi „otwierali”. Nie chodzi nam bowiem o rozpisywanie się o sprawkach „braterskich” (tymi zajęł się wg. tzw. kompetencji sąd) — ale o coś zupełnie innego.

Jak się okazuje, wychowankowie, narazeni na demoralizację, nim wstąpiłi ze skargą do sądu, wnosili kolejno zażalenia na swych namielnych „wychowawców” do przełożonych zakładu, do kurii biskupiej, wreszcie do władz „albertyńskich” w Krakowie. I — rzecz ciekawa — nie doczekali się żadnej odpowiedzi. Władze duchowne — nie, prasa katolicka, której wszak nie obca chyba wyżej wymieniona przykra „sensacja” — również nie. Hm, hm, czyżby obojętność na problemy natury, że tak powiem, pitigrilowskiej? E, co to — to nie. Właśnie w ostatnim numerze poważnego tygodnika katolickiego („społeczno-kulturalnego”) w dziale: KRONIKA RELIGIJNA spotykamy całą notatkę pt. „NAWRÓCENIE PITIGRILLO”. Słynny pornograf i świntuch, autor niemoralnych bzdur w rodzaju „Pasa cnoty” czy „14 ka ratów dziewictwa”, „ocknął się nagie duchowo na jakimś tam seansie spirytystycznym i trafił od razu na łono kościoła, czyli „nawrócił się”. Dowodem nawrócenia ma być — sadzawka „Sadzawka Siloe” — „działo”, w którym kajaący się Pitigrilli (zwa Dino Segre) przedstawia drogę swego życia i drogi nawrócenia.

Ton notatki o pozyskaniu dla wiary autora licznych świstawek jest raczej pozytywny i optymistyczny. Poważny tygodnik katolicki („społeczno-kulturalny”) nie wyraża zupełnie obaw, że a nuż, a widelec Dino Segre znów się SPITIGRILLI, czyli „podłoży” nową „świnię”. A my się nie o to obawiamy. Obawiamy się mianowicie, że wyrażając dalszą skrucę trafili Pitigrilli do jakiegoś zakonu, zostanie „bratem”, no i, strach pomyśleć, co taki facet na podobnym stanowisku może narobić. Przy swo im pornograficznym mistrzostwie iacno zdystansuje nierządników w rodzaju brata Cyryla czy Floriana, nurkując się po „PAS CNOTY” w „SADZAWCE” grzechu.

H. Tam.

## Czytelnicy piszą

### Tajemnica zawodowa

Obywatelu Redaktorze!

Wzmianka o czystości miejsca pracy i maszyn, zamieszczona w Nr 179 „Głosu”, znalazła szeroki oddźwięk i stała się nie tylko tematem dnia, lecz w realizacji w poszczególnych zakładach pracy.

Pragnąłbym jednak niezależnie od tego pomyśleć również inną, nie mniej ważną sprawę, mogącą mieć duży wpływ na nasze, że się tak wyrażę, powierzone bołaczki. Jest nią tzw. tajemnica zawodowa.

Wszyscy wiedzą, że przemysł włókienniczy cierpi na brak sił fachowych, którymi jeszcze przez czas dłuższy nie będzie w stanie wypełnić luk powstałych wskutek wojny. Dlatego też niezrozumiałą rzeczą jest nieprzychylny stosunek do siebie, że w wszystkich dykcjach do „ciekawych”, którzy nie tylko dla prostej ciekawości chcieliby zwiedzić i inne zakłady oraz ich sposób pracy, a co najważniejsze, takich zakładów, które osiągają dobre wyniki.

Każdy, czy to rzemieślnik, urzędnik, czy też zwykły fizyczny pracownik, nie osiągnie wyższych kwalifikacji zawodowych, dopóki nie zapozna się z pracą w innych zakładach. Przedsiębiorstwo ma to do siebie, iż nie wystarczy ukończyć szkoły włókienniczej lub zwykłą praktykę naprawy maszyn, lecz trzeba jeszcze wczuć się w nerw maszyn, zapoznać się z wadami i zaletami włókna, a nawet koloru, by przy pomocy nie tylko słówka, lecz i dotyku odnaleźć słabe miejsce. Starzy praktycy wiedzą, że elastyczność i zalety materiału w większości wypadków są zależne od dobrego przedziałnictwa.

Ileż to razy spotyka się tkaninę z najprzedniejszego włókna, a jednak pozbawioną tej właśnie zalety, i odwrotnie. Z lichego naturku o krótkim włosie, otrzymuje się materiał o miłym dla oka i w dotyku wyglądzie

Dlatego też byłoby rzeczą pożądaną, by umożliwić zainteresowanym pracownikom zwiedzanie innych zakładów, czy to gremialnie, czy też indywidualnie. Niezależnie od tego, dla dobra samej produkcji, a z nią i samych pracowników, należałoby powołać do życia lotna komisje techniczne, wybrane z grona wybitnych fachowców, które by mogły nieść pomoc słabszym, wykrywać i wskazywać niektóre niedociągnięcia. Jednym słowem, byłoby dla jednych nauczycielem, a dla innych bodźcem.

Aleksander Pilecki

### Nieporządki w szpitalu Anny-Marii

Dziecko moje od kilku dni znajduje się na kuracji w Szpitalu Anny-Marii. Odwiedzając je stwierdziłem ku swojemu przerażeniu, że w pokojach chorych dzieci mnożą się chmary much. Chyba nie trzeba nikomu tłumaczyć, jakie niebezpieczeństwo zarażenia dzieci kryją w sobie krzącające po wszystkich nożkach owady, które w dodatku nie pozwalają chorym spać.

Zauważyłem również, że naczynia z pokarmem dla dzieci nie są dostatecznie zabezpieczone przed muchami i kurzem.

Wiem, że Szpital walczy z różnymi trudnościami, ale chyba mógłby się znaleźć sposób, by usunąć wymienione wyżej nieporządki.

Stały czytelnik  
(imię i nazwisko znane w Redakcji)

Na sali, w której odbywa się zjazd Komunistycznej Partii Jugosławii umieszczono biusty Engelsa, Lenina i Stalina. „Tanjug”, jugosłowiańska agencja prasowa, starannie i rozwlekle cytuje wypowiedzi mówców, którzy, po kolei zapewniali o swej wierności ideologii marksizmu-leninizmu, o swym głębokim internacjonalizmie, o swym głębokim przywiązaniu do Związku Radzieckiego, pierwszego państwa socjalistycznego świata.

Słowem — zdawałoby się, że wszystko jest w porządku, najzupełniej w porządku, że partia jugosłowiańska kroczy jedną drogą z nami, z rewolucyjnym ruchem robotniczym całego świata i że nawet uważa za potrzebne podkreślić to w sposób, powiedzielibyśmy, nieco zanadto demonstracyjny.

A jednak niestety, ta rzekoma gorliwość osłania zgola inną rzeczywistość.

### Osiem godzin — i ani słowa samokrytyki

Marszałek Tito wygłosił przemówienie polityczne, trwające osiem godzin.

Mówił o założeniu Komunistycznej Partii Jugosławii — trzydzieści blisko lat minęło od tego czasu — o jej walce z reakcyjnym, monarchistycznym reżymem w przedwojennej Jugosławii, o — walkach frakcyjnych w tej partii i o drogach ich przewycięzania. Mówił o bohaterstwie towarzyszy jugosłowiańskich w okresie walki z niemieckim najazdem, o epopei partyzanckiej, którą chlubi się naród jugosłowiański. Marszałek Tito mówił o wszystkim, co mogło w szeregowym uczestniku zjazdu, w szeregowym komunisty jugosłowiańskim poruszyć strunę słusznej dumy z partii, z jej dzieł, z jej walki, z jej sukcesów. Marszałek Tito mówił nawet o błędach popełnianych przez partię — W PRZESZŁOŚCI, zanim u steru partii stanęli jej obecni kierownicy.

**MARSZAŁEK TITO nie MÓWIŁ TYLKO O JEDNYM: nie MÓWIŁ O BŁĘDACH DZISIEJSZYCH, O BŁĘDACH DZISIEJSZEGO KIEROWNICTWA KOMUNISTYCZNEJ PARTII JUGOSŁAWII, o tych błędach, które grożą ciężkim niebezpieczeństwem wszystkim zdobywcóm dotychczasowej walki, okupionym tak wielkim ofiarami, okupionym bohaterstwem i poświęceniem wielu dziesiątek tysięcy komunistów jugosłowiańskich.**

A raczej, by być zupełnie ściśłym, marszałek Tito mówił o tych błędach. Mówił, by zaprzeczyć całkowicie ich istnieniu, by zbryć do dotyczące ich zarzuty jednym machnięciem ręki. Mówił, by całkowicie przekreślić treść zarzutów stawianych kierownictwu Komunistycznej Partii Jugosławii przez międzynarodowy ruch rewolucyjny, przez wszystkie partie marksistowsko-leninowskie.

Zatrzymamy się przy niektórych zasadniczych zagadnieniach.

### Rola partii w nowej Jugosławii

Wiele mówiono dotąd na zjeździe o działalności KPJ w masach robotniczych, w okresie przedwojennym, o jej roli w walce narodowo-wyzwoleńczej. Mówiono — nie na temat. Bo nikt nie twierdził, że KPJ nie prowadziła, właśnie jako partia, działalności masowej w tym przedwojennym okresie, kiedy należała do Międzynarodówki Komunistycznej, ani nikt nie kwestionował udziału KPJ, bohaterskiego udziału komunistów jugosłowiańskich w walce wyzwolenczej narodów Jugosławii.

Zarzut Biura Informacyjnego jest jasny i sprecyzowany. Mówił on, że towarzysze jugosłowiańscy dopuścili do pomniejszenia roli partii w okresie powojennym, w okresie budownictwa demokracji ludowej w Jugosławii. Pomniejszenie to wyraża się w następujących faktach:

**PO PIERWSZE** towarzysze jugosłowiańscy zakonspirowali partię przed masami robotniczymi i chłopskimi, nikt z bezpartyjnych nie wie, kto należy do KPJ ani co robią organizacje KPJ;

**PO DRUGIE** towarzysze jugosłowiańscy wprowadzili w partii reżym biurokratyczny, dławiąc wszelkie głosy choćby najsluszniejszej krytyki;

## Triumf zmechanizowanych metod pracy Obfite zbiory w ZSRR

Zeszłoroczne zbiory w Związku Radzieckim były rekordowe w latach powojennych. Pozwoliło to rządowi ZSRR nie tylko znieść system kartkowy, ale umożliwiło mu również przyjąć z wydatną pomocą Polsce, Czechosłowacji, Bułgarii, Finlandii oraz odstąpienie poważnych ilości zboża Wielkiej Brytanii, Egiptowi i innym krajom. Chleba w Związku Radzieckim w ubiegłym roku go spodarczym było pod dostatkiem.

Jak się zapowiada rok bieżący?

Jeszcze lepiej, niż rok 1947. Składa się na to szereg przyczyn. Przede wszystkim Związek Radziecki powiększył w tym roku swoją przestrzeń uprawną o 11 milionów ha. Po ostatecznej demobilizacji armii wzrosła ilość rąk do pracy w majątkach państwowych i kolchozach. Odbudowują się szybki tempie przemysł dostarczył setek tysięcy nowych maszyn rolniczych, które dopomogły do zaozrania i obsiania milionów hektarów ugorów powstałych podczas wojny. Maszyny umożliwiły dokładniejszą i gruntowniejszą uprawę ziemi na całej przestrzeni ZSRR.

Pracy rolnika radzieckiego sprzyja w tym roku przyroda. Nie skarżono się na po suchę, jak w roku 1946, nie narzekano też

Roman Werfel

## Dwulicowość i obłuda

### Czyli kogo chcą wprowadzić w błąd kierownicy KPJ?

**PO TRZECIE** towarzysze jugosłowiańscy zamazali różnicę pomiędzy partią — awangardą klasy robotniczej i mas ludowych, a organizacją masową Frontu Narodowego, liczącą w swych szeregach około połowy dorosłej lud-

ności kraju, uznali, że program tej organizacji i program Partii Komunistycznej — to jedno i to samo.

Co na te zarzuty odpowiedział marszałek Tito i jego współpracownicy

### Nie odpowiedzieli nic

Generał Rankowicz wyliział, ilu posłów liczy KPJ w parlamencie związkowym Jugosławii i w parlamentach poszczególnych republik. Ale nie odpowiedział na pytanie, czy każdy obywatel, wybierający tych komunistów do parlamentu, wiedział, że głosuje na komunistę — tak jak u nas w Polsce każdy obywatel, głosując na listę Bloku Demokratycznego wiedział, kto na tej liście reprezentuje Polską Partię Robotniczą. Generał Rankowicz nie powiedział, czy chociażby dzisiaj jest powszechnie, publicznie wiadomo o tych wszystkich posłach-komunistach, że są oni komunistami.

Nie powiedział, bo nie mógł powiedzieć, bo przynależność do partii komunistycznej jest w Jugosławii zakonspirowana. Generał Rankowicz zamiast tego zapewniał, że KPJ nie działa obecnie w Jugosławii, jako organizacja podziemna. Znowu — truizm, który niczego nie wyjaśnia. Jest przecież oczywiste, że partia, której sekretarzem organizacyjnym jest minister spraw wewnętrznych — nie jest partią zakonspirowaną przed władzami państwowymi. Chodzi jednak o to — i na to generał Rankowicz nie odpowiedział ani słowem, że przynależność do partii zakonspirowana jest przed klasą robotniczą, przed masami ludowymi, przed narodem. I to jest, niestety, prawda.

Generał Rankowicz zapewniał, że wszyscy delegaci na zjazd zostali wybrani przez organizacje partyjne. Generał Rankowicz nie dodał tylko, że zanim zostali wybrani, musieli podpisać deklarację lojalności wobec potężnego przez Biuro Informacyjne kierownictwa KPJ. Generał Rankowicz nie dodał tylko, że władze

bezpieczeństwa, którym on sam kieruje, uważały za dostateczną podstawę do aresztowania komunisty, wypowiedzenie opinii, że marszałek Tito powinien być wziąć udział w postępieniu Biura Informacyjnego. Generał Rankowicz nie dodał tylko, że dwóch członków KG KPJ — tow. Zujowicz i Hebrang — znajdują się w jego więzieniu tylko dlatego, że podzielił stanowisko Wszechzwiązkowej Partii Komunistycznej (bolszewików) i innych partii komunistycznych w sprawie błędów kierownictwa KPJ.

Prawda, jak w świetle tych faktów wyglądała zapewnienia generała Rankowicza o „przestrzeganiu zasad demokratycznego centralizmu” i braku jakiegokolwiek biurokratyzmu-wojskowego reżymu w KPJ?

Na zarzut dotyczący roli Frontu Narodowego w Jugosławii, kierownicy KPJ dali odpowiedź pośrednią. Udzielili na Zjeździe — na Zjeździe PARTII — głosu Milanowi Popowiczowi, przed stawicielowi Frontu, a więc BEZPARTYJNEJ organizacji, po to, aby ten przedstawiciel, podkreślając swą bezpartyjność, atakował Biuro Informacyjne Partii Komunistycznych i Robotniczych. Doprawdy, osobiwa to „partyjność” i „marksizm-leninizm”, szukające przed krytyką bratnich partii obrony u organizacji bezpartyjnej, organizacji, do której w znacznej liczbie należą bogacze wiejscy!

Nie odparł zarzutów kierownicy KPJ zarzutów Biura Informacyjnego, dotyczących ich stanowiska w sprawie roli w Jugosławii. Przeciwnie, całym swym zachowaniem się potwierdzili słuszność tych zarzutów.

### Czy w Jugosławii trwa walka klas?

Zagadnienie drugie, to zagadnienie roli klasy robotniczej w Jugosławii, zagadnienie walki klas w Jugosławii, zagadnienie stosunku do bogaczy wiejskich.

I tutaj Biuro Informacyjne postawiło zarzuty jasne, sprecyzowane i wyraźne. Stwierdziło ono, że kierownicy KPJ odchodzą od klasowego stanowiska marksizmu-leninizmu przez to, że nie uświadamiają sobie i partii, oraz masom ludowym, produkujej rolę klasy robotniczej, prowadzącej masy ludowe, obrzynając większość narodu, do walki z kapitalizmem, do walki o socjalizm.

uważają masy chłopskie — i to CHŁOPÓW w ogóle, a więc także i BOGACZY WIEJSKICH, za najważniejsze oparcie państwa demokracji ludowej, podczas gdy najważniejszym oparciem demokracji ludowej, jej siłą główną jest klasa robotnicza, chłop zaś dopiero w sojuszu z klasą robotniczą — i to JEDYNIEM CHŁOPI MAŁOROLNI I SREDNIOROLNI, CHŁOPI PRACUJĄCY, nigdy ZA BOGACZE WIEJSY.

**NIE PROWADZA WALKI PRZECIWKO WPŁYWOM BOGACZY WIEJSKICH — najliczniejszej klasy kapitalistycznej.**

Kierownicy KPJ uchylają się od odpowiedzi na te zarzuty. Marszałek Tito mówi o roli klasy robotniczej w PRZESZŁOŚCI, jego współpracownicy dzielili się wspomnieniami z dawnych walk robotniczych. Ale ANI SŁOWA NIE PADŁO NA TEMAT ZARZUTÓW, DOTYCZĄCYCH TERAŹNIEJSZOŚCI, DOTYCZA-

CYCH OKREŚLONEGO, UJĘTEGO W ZNANE I CYTOWANE PRZEZ B.I. WYPOWIEDZI MARSZAŁKA TITO, STANOWISKA W SPRAWACH DZISIEJSZYCH.

Odpowiedź była znowu pośrednia.

Większość terenów Jugosławii, z szeregu przyczyn historycznych, nie zna klasy obszarników, taldej jak ukształtowała się ona w Polsce czy Rosji. Na tych terenach rolę obszarników, rolę wyzyskiwaczy w stosunku do zasadniczej masy chłopskiej spełnia bogaty CHŁOP, KAPITALISTA WIEJSKI. I oto kierownicy KPJ potrafili, mówiąc o przebiegu do budownictwa socjalistycznego w takim kraju jak Jugosławia, pominąć całkowicie zagadnienie walki z tym bogatym chłopem, z większą burżuazją.

Czy nie jest jasne, że aby zająć takie stanowisko trzeba W PRAKTYCE PRZEKREŚLIĆ MARKSIZM-LENINIZM, WYRZEC SIĘ WSZELKIEGO KLASOWO-ROBOTNICZEGO UJĘCIA SPRAWY, TRZEBA STOCZYĆ SIĘ DO ROLI IDEOLOGA WŁAŚNIE TYCH CHŁOPÓW, WYRAZICIELA ICH DAŻEŃ I MARZEŃ?

Nie ma drogi do socjalizmu bez walki z bogaczem wiejskim, bez wydrarcia spod jego wpływu mas chłopów pracujących, bez zespolenia tych chłopów pracujących, matorolnych i średniorolnych, pod kierownictwem klasy robotniczej i W WALKĘ PRZECIWKO WIEJSKIEMU BURŻUJOWI.

O tym zapomnieli, o tym nie mówią swej partii kierownicy KPJ.

### Nacjonalistyczne sztydło wychodzi z „internacjonalistycznego” worka

Szczególnie obrazili się kierownicy KPJ o wazut nacjonalizmu, skierowany pod ich adresem przez Biuro Informacyjne. Trzeba powieścić, że swym zachowaniem na zjeździe po-

twierdzili oni całkowicie słuszność tego zarzutu.

Kierownicy KPJ próbowali zniekształcić ten zarzut. Przekreślili oni treść tego zarzutu. Prze-

kreślili w sposób istotnie niesłuszny.

„Dla ludzi tych — mówił o autorach rezolucji Biura Informacyjnego marszałek Tito — nacjonalizmem jest fakt, że jesteśmy dumni z naszych ofiar w czasie wojny, z naszych osiągnięć w dziedzinie odbudowy naszego kraju, dumni z naszych robotników, z naszej młodzieży, z naszego Frontu Narodowego”.

„Czy może ktokolwiek spodziewać się — pytał dalej z patosem — żebyśmy myśleli o naszych ofiarach, żebyśmy zrezygnowali ze wspomnienia naszego nadludzkiego wysiłku w walce wyzwolenczej, którą toczyliśmy w sercu ujarzmionej przez Hitlera Europy, wtedy, kiedy tysiące kilometrów dzieliły nas od wszystkich naszych sojuszników. Spodziewać się tego od nas byłoby straszliwie niesprawiedliwe i niehumanitarne”.

Całkowita racja. Zadać od narodów Jugosławii, by zapomniały o swej wspaniałej walce wyzwolenczej, o bohaterach, którzy w tej walce oddali swe życie, byłoby straszliwie niesprawiedliwe i niehumanitarne. Tylko — ZE NIKT TEGO OD TOWARZYSZY JUGOSŁOWIAŃSKICH NIE ŻADA. Tylko, że ten cały patos jest do głębi zakłamany, jest obliczony na wprowadzenie w błąd słuchacza, zmobilizowanie go przeciwko światowemu ruchowi komunistycznemu, który rzekomo nie docenia bohaterskiej walki narodu jugosłowiańskiego i komunistów jugosłowiańskich, czy sukcesów odbudowy w ludowej Jugosławii. Tylko, że twierdzenie Tito, jakoby dla Biura Informacyjnego, dla światowego ruchu komunistycznego „nacjonalizmem” była duma — słuszną dumą — jugosłowiańskich towarzyszy z ich ofiar w czasie wojny, z ich osiągnięć w dziedzinie odbudowy, z ich robotników i z ich młodzieży — to zwyczajne oszczerstwo, wynikające z nacjonalistycznej polityki kierownictwa KPJ, zmierzające do skłócenia robotników i chłopów Jugosławii z krajami demokracji ludowej i ze Związkiem Radzieckim.

W rzeczywistości nie o to wcale chodzi. Walka wyzwolencza narodu jugosłowiańskiego była, jest i pozostaje wielką bohaterską epopeją, napełniającą słuszną dumą naród jugosłowiański i komunistów jugosłowiańskich, którzy stali w pierwszych szeregach tej walki, epopeją, napełniającą słuszną dumą światowy ruch komunistyczny, który, uważał ją za swoją.

Chodzi zupełnie o coś innego. Chodzi o proste stwierdzenie, że

całe bohaterstwo, całe wspaniałe poświęcenie, całe męstwo narodów Jugosławii nie byłoby doprowadziło do zwycięstwa, GDYBY NIE BOHATERSKA WALKA ZWIĄZKU RADZIECKIEGO, GDYBY NIE POTĘGA ZSRR, KTÓRA ZŁAMAŁA NIEMIECKĄ MACZYNĘ WOJENNA.

Naród polski toczył bohaterską walkę zbrojną z niemieckim najazdem, poniósł w tej walce olbrzymie straty i przyczynił się do ostatecznego zwycięstwa nad hitleryzmem. Ale nikt z polskich marksistów nie będzie twierdził, że walka partyzancka ludu polskiego — walka, którą organizowaliśmy i prowadziliśmy — mogła sama przez się doprowadzić do wyzwolenia naszego kraju. Mówiliśmy w okresie okupacji, że tylko pomoc Armii Radzieckiej może przynieść wyzwolenie naszej Ojczyzny. Stwierdzamy dzisiaj, że RZECZYWISTOŚĆ W PEŁNI POTWIERDZIŁA TO NASZE ZDANIE.

Zacytujmy dosłownie, co o tym mówi marszałek Tito na Zjeździe KPJ, a więc praktyce Biura Informacyjnego, wiedząc doskonale o zarzutach, stawianych w tej sprawie kierownictwu KPJ.

„W jesieni 1944 r. bohaterska Armia Czerwona doszła do naszych granic. Bohaterska Armia Czerwona pomogła nam uwolnić Belgrad, Serbię Wschodnią i Wojwodinę. To stanowiło dla nas wielką pomoc. Wielką pomocą dla nas było również uzbrojenie, którego dostarczył nam rząd radziecki dla naszej armii walczącej przy zakończeniu wojny 52 dywizje”.

To wszystko. Powtarzamy: WSZYSTKO.

Pomoc radziecka dla Jugosławii zaczyna się dla Tito od chwili, gdy Armia Czerwona doszła do granic Jugosławii. I wtedy ogranicza się do terenów, na których bezpośrednio walczył i krwawił żołnierz radziecki. Belgrad, Serbia Wschodnia, Wojwodina...

A reszta? A w ogóle sama możliwość toczona walki? A w ogóle jakakolwiek szansa zwycięstwa — czy one nie są wszystkie WYNIKEM WŁAŚNIE BOHATERSKIEJ WALKI ARMII RADZIECKIEJ, NARODÓW ZWIĄZKU RADZIECKIEGO?

Porównajmy liczbę dywizji niemieckich, które walczyły przeciwko partyzantom Tito z liczbą takich samych dywizji, walczących przeciwko Armii Radzieckiej. Czy nie jest oczywiste, że

**TYLKO DZIĘKI TEMU, ŻE ARMIA RADZIECKA WIĄZAŁA OLBRYZMIE SIŁY NIEMIECKIE, PARTYZANTKA JUGOSŁOWIAŃSKA I WALKA PARTYZANCKA W EUROPIE MOGŁY W OGÓLE SIĘ ROZWIJAĆ?**

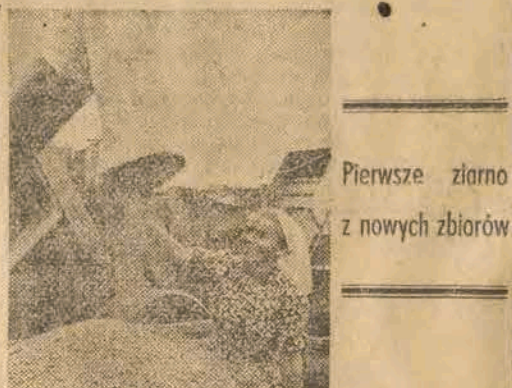
Ze, gdyby te setki dywizji niemieckich, niszczonej przez Armię Czerwoną, zwały się na Jugosławię, wówczas ŻADNE BOHATERSTWO NIE MOGŁOBY PRZYŃIEŚĆ ZWYCIĘSTWA NARODOM JUGOSŁAWII.

Nikt nie chce pomniejszać bohaterstwa Armii Narodowo-Wyzwoleńczej Jugosławii, ani jej wkładu we wspólne zwycięstwo. ALE OSTATECZNE O TYM ZWYCIĘSTWIE ZADECYDOWAŁ, GŁÓWNA SIŁA TEGO ZWYCIĘSTWA BYŁ ZWIĄZEK RADZIECKI.

Żołnierz Armii Czerwonej niósł pomoc walczącym narodom Jugosławii, podobnie jak walczącemu narodowi polskiemu, nie wtedy dopiero, kiedy zbliżył się do granic ich Ojczyzny. Niósł ją również wtedy, kiedy druzgotał pułki niemieckie w Stalingradzie, kiedy bił Niemców pod Orlem, Biełgorodem,

K. S.

(Dalszy ciąg na str. 5-tej)



Pierwsze ziarno z nowych zbiorów

# Dwulicowość i obłuda

(Dokończenie ze str. 4-tej)

w Jaszach Białorusi i na polach Ukrainy. Rolę żołnierza radzieckiego trzeba oceniać nie z „GEOGRAFICZNEGO” punktu widzenia (do kąd doszedł, a dokąd nie doszedł), lecz ze stanowiska POLITYCZNEGO (jaki był jego udział w rozgromieniu wspólnego wroga).

Trzeba być nacjonalistą, trzeba myśleć jakimś niesłychanie ciasnym, prowincjonalnym i szowinistycznym, żeby nie rozumieć tak prostej sprawy.

Zatrzymaliśmy się dłużej przy tej sprawie, gdyż jest ona niewątpliwie sprawą kluczową, gdyż pomniejszanie roli Związku Radzieckiego w wyzwoleniu Jugosławii stanowi przemyślaną politykę, zmierzającą do poderwania, umniejszenia autorytetu ZSRR w oczach narodów Jugosławii, stanowi **TEORETYCZNE UMYTYWOWANIE ANTYRADZIECKICH TENDENCJI KIEROWNICTWA KPJ**, zawiera w sobie, mimo deklamacji proradzieckich, ukryte przeciwstawienie Jugosławii Związkowi Radzieckiemu.

Nacjonalizm wylazi zresztą nie tylko przy tej okazji. Nacjonalizmem zalatuje szereg chwytów w mowie marszałka Tito i wystąpienia jego współpracowników.

Tak np. charakterystyczne jest, że krytykując uchwały Biura Informacyjnego, uderzają oni z upodobaniem w niektóre partie, należące do Biura, zwłaszcza zaś w bułgarską partię komunistyczną. Dlaczego? Rzecz jest dosyć zrozumiała. Imperialiści i szowiniści starali się wytworzyć waśń pomiędzy narodami Jugosławii a narodem bułgarskim. Nastroje, wytworzone przez propagandę szowinistyczną, pozostały może gdzieś w zacofanych warstwach narodu. Cóż szkodzi zagrać na tych nastrojach w tej chwili, kiedy komuniści bułgarscy słusznie krytykują nacjonalistyczne błędy grupy Tito?

Kierownicy KPJ lubią mówić o tym, że przekreślił dawne spory narodowe, ale teraz, gdy są w kłopotach, nie wahają się rozniecać na nowo niechęci między dwoma bratnimi krajami.

Czy można to nazwać inaczej, aniżeli pospolitą, burżuazyjnym nacjonalizmem? Ten nacjonalizm występuje jeszcze dobitniej przy perspektywach przyszłości.

Tito mówił obszernie o rzekomym budownictwie socjalizmu w Jugosławii. I przy tej sposobności — chętnie się swoimi świadczeniami na rzecz innych krajów demokracji ludowej — **POMINAŁ MILCZENIEM SPRAWĘ POMOCY ZWIĄZKU RADZIECKIEGO I KRAJÓW DEMOKRACJI LUDOWEJ**. Czy nie oznacza to jakiegoś nacjonalistycznego zaślepienia, które musi w rezultacie doprowadzić nie do socjalistycznego budownictwa, tylko do kapitalistycznej, imperialistycznej niewoli?

Nie można w niewielkim kilkunasto-milionowym, zacofanym państwie kraju, budować socjalizmu samemu, bez pomocy Związku Radzieckiego i innych bratnich krajów.

My w Polsce mamy nieco więcej ludności aniżeli Jugosławia, mamy nieco lepiej rozwinięty przemysł, ale jednak zdajemy sobie z tego doskonale sprawę, że wszelkie mówienie o budownictwie socjalizmu w samej tylko Polsce, bez sojuszu i współpracy z państwami demokracji ludowej byłoby nieodpowiedzialną awanturą, która musiałaby doprowadzić nasz kraj do zwyrodnienia gospodarczego i politycznego.

Tłowski socjalizm w samej tylko Jugosławii! — to klasyczny przejaw ograniczonego, tępego NACJONALIZMU, nie rozumiejącego istotnej sytuacji międzynarodowej i stojącego się przez to **NARZĘDZIEM OBCYCH IMPERIALIZMÓW**.

## Filadelfia po raz trzeci

# Konwencja partii Wallace'a

Rosnące siły ruchu postępu budzą niepokój reakcji  
(Korespondencja własna „Głosu“)

FILADELPIA — w lipcu.

Otwarcie konwencji trzeciej partii postępowej Wallace'a zbiegło się z dwoma wydarzeniami. W tym samym dniu policja amerykańska aresztowała w Nowym Jorku czolowych przywódców partii komunistycznej, a na Stone Mountain (Górze Kamiennej) w stanie Georgia zapłonęły krzyże.

resztowanie przywódców komunistycznych ma swój określony cel. Jest nim chęć zastraszenia milionów prostych ludzi w Stanach Zjednoczonych przed głosowaniem na Wallace'a. Do tego samego zmierza również akcja podjęta przez faszystowski Ku-Klux-Klan, dla którego hasłem do ataku na demokratów i partię postępową są właśnie **plonące krzyże na Kamiennej Górze**.

Tak więc w dniu, w którym w Filadelfii przy udziale przeszło 3.000 delegatów otworzyła się pierwsza ogólnokrajowa konwencja trzeciej partii, siły wstecznicstwa i reakcji ruszyły do ataku.

W przeciwieństwie do poprzednich konwen-

cji wyborczych partii republikańskiej i partii demokratycznej, na które przybyli wyłącznie skorumpowani do cna politycy, na konwencji trzeciej partii, zebrał się w większości ludzie, którzy w polityce są stosunkowo niedawno, ludzie nowi, których do aktywnej, entuzjastycznej pracy na rzecz partii postępowej pchnęła wola uratowania Stanów Zjednoczonych od dyktatury wielkiego kapitału. Jest tu również grupa starych działaczy robotniczych. Wśród delegatów są też liczni pisarze, artyści i ludzie nauki.

Osobne miejsce należy się delegatom murzyńskim i delegatom mniejszości narodowych w Stanach Zjednoczonych. Na konwencji trze-

W Związkach Zawodowych

## Obrady budowlarzy

W świetlicy Związku Budowlanego przy ul. Nawrot 23 odbyło się zebranie Rad Zakładowych i Delegatów Przemysłu Budowlano-Ceramicznego oraz pokrewnych zawodów. Zebranie zagalł tow. Kozłowski, na stopnie przedstawiciel OKZZ tow. Kowalczyk wygłosił dłuższy referat na temat ostatnich uchwał plenarnych CKZZ.

Następnie zebrani robotnicy podjęli szereg uchwał, między innymi wykonywanie decyzji plenarnego posiedzenia CKZZ oraz postanowili przystąpić gremialnie do współzawodnictwa pracy.

Na zakończenie zgromadzenia uchwalili rezolucję, potępiającą błędną politykę KPJ. (Zyg.)

kiej partii bierze udział szereg przedstawicieli Kongresu Słowian Amerykańskich z Leonem Korzyckim na czele, który w specjalnej rezolucji opowiedział się za partią Wallace'a, przed stawiając mniejszości meksykańskiej i innych 17 mniejszości narodowych. Jest kilkunastu delegatów pochodzenia polskiego.

Delegaci murzyńscy są pełnoprawnymi uczestnikami konwencji, biorą udział w Komitecie programowym, propagandowym, organizacyjnym, statutowym.

Wystarczy przejrzeć dokładnie listę delegatów na konwencji trzeciej partii, przypatrzyć się licznie zebranej publiczności na stadionie, aby stwierdzić, że **ruch Wallace'a przeliczył się w poleźny ruch masowy**. Z wyjątkiem południowego stanu Missisipi, wszystkie stany USA reprezentowane są na konwencji. Wbrew konspiracji milczenia wielkiej prasy amerykańskiej w stosunku do trzeciej partii, siły partii Wallace'a stale wzrastają. Sprawdzianem popularności partii postępowej są ukończone obecne wyniki zebrania podpisów na petycjach, nawołujących do legalizacji trzeciej partii postępowej. W stanie Wirginia zebrano 400.000 podpisów zamiast wymaganych 100.000. W stanie Kalifornia zebrano 483.000 podpisów. W obu stanach niektóre gazety ogłosiły listy osób, które podpisały petycję Wallace'a, dla szykanowania ich przez pracodawców i administrację stanową. Aktywni członkowie partii wzywani są na posterunki policyj, gdzie grożą im więzienie, jeżeli nie zaprzestaną swojej działalności. W wielu wypadkach nieposłusznych istotnie wtrącono do więzienia. Mimo to popularność partii Wallace'a rośnie nieprzerwanie.

Pierwsze komentarze radiowe z otwarcia konwencji trzeciej partii postępowej nie ukrywają **zaniepokojenia** i podają ostrożnie, że nie sposób mierzyć siły, jaką kryje ruch masowy Wallace'a. „Na Wallace'a należy uważać — mówią komentatorzy wielkich radiostacji — gdyż może nam zgotować niespodziankę”.

C. Willis

## Czyn dokumentuje sojusz

Zarząd Związku Samopomocy Chłopskiej Wielkiej Łodzi nadesłał nam następujące pismo:

Pragnąc uczcić 4 rocznicę Manifestu PKWN, Międzyzwiązkowe Koło przy PPR przy Związkach Zawodowych na ostatnim zebraniu uchwaliło poświęcić jeden dzień bezinteresownej pracy przy żniwach.

Realizując uchwałę, w dniu 5 bm. pracownicy udali się samochodami do jednego z Państwowych Majątków Rolnych pod Łodzią, dokumentując tym godne naśladowictwa obywatelskie stanowisko w trosce o żniwa r. b.

Jakkolwiek ostatnie deszcze opóźniły żniwa, jednak pomoc ze strony robotnika i pracownika łódzkiego przez liczne zgłoszenia na apel Związku Samopomocy Chłopskiej Wielkiej Łodzi prace przy żniwach w okolicy Łodzi poważnie przyspieszono i chleba będziemy mieli dość.

Przez umieszczenie dwukrotnego apelu do społeczeństwa łódzkiego w sprawie pomocy żniwnej, Zarząd Związku Samopomocy Chłopskiej Wielkiej Łodzi poczuwa się do obowiązku przesłać Redakcji „Głosu Robotniczego” jak również tym wszystkim, którzy brali bezpośredni udział w akcji żniwnej — serdeczne podziękowanie”.

## Przesyłki pocztowe na Wystawę Z.O.

Dyrekcja Poczty i Telegrafów we Wrocławiu w związku z Wystawą Ziem Odzyskanych zorganizowała na cały czas jej trwania specjalną służbę doręczycielską dla wszelkiej korespondencji listowej, wartościowej i telegraficznej oraz paczek, bez względu na ich wagę, adresowanych na teren Wystawy.

Celem osiągnięcia jak najsprawniejszego doręczania tych przesyłek, Dyrekcja uprasza P. T. klientów o podawanie w adresach określenia „Wystawa” oraz wskazania terenu „A” czy też „B” zależnie od tego, na którym z nich mieści się pawilon, stoisko lub kiosk, nadto numeru względnie innych bliższych cech, odróżniających te obiekty.

Właściwe zatem i dokładne adresowanie korespondencji nie tylko ułatwi obopólnie pracę lecz przede wszystkim spowoduje najszystsze doręczanie jej adresatom.

# Łódź wygrywa współzawodnictwo kulturalno-oświatowe

W ramach wymiany kulturalno-oświatowej między zespołami świetlicowymi okręgów Łódź Miasto — Warszawa Miasto, zorganizowanej przez Zw. Zawodowe Samorządu Terytorialnego i Instytucji Użyteczności Publicznej w Polsce, odbył się w Warszawie, w sali Teatru Polskiego, w przededniu Święta Odrodzenia Koncert-Akademia w wykonaniu i staraniem Okręgu Łódzkiego i siłami świetlicowymi zespołów robotniczych łódzkiego świata pracy.

W imprezie wzięli udział amatorzy-artyści: Elektrycy, Gazownicy, Zarządu Miejskiego, Tramwajarzy oraz Sieci Kanalizacyjnej.

Część muzyczna reprezentowały dwie renomowane orkiestry: salonowa Związku Tramwajarzy pod kier. Głodzinowskiego oraz kapela dęta Elektryków pod batutą J. Włodarczyka. Produkcje ich zdobyły sobie dla walorów artystyczno-muzycznych wielkie uznanie społeczeństwa warszawskiego.

Zademonstrowane występy Łódzian, zarówno w części muzycznej, jak i solistów-śpiewaczy i recytatorów, a zwłaszcza balet dziecięcy pracowników Zw. Zawodowego, stały na wysokim poziomie wyszkolenia artystycznego. Fenomenalnym okazał się występ 11-letniego utalentowanego pianisty, Leszka Błaszczki.

Program skonstruowany i zrealizowany był tak przychylnie i gorąco przyjęty przez sympatyczną publiczność miasta stołecznego, że brawom i bisom oraz okrzykom

na cześć łódzkiego świata pracy nie było końca. Kierownikami ekipy artystów łódzkich byli: znany reżyser i kierownik referatu kulturalno-oświatowego Okręgu, ob. Henryk Hołajda i sekretarz Okr. Zarządu Zw. Zawod., ob. Marian Garbaliński.

# Nazwomania

Go mi się nie podoba na Ziemiach Odzyskanych

Wszyscy moi przyjaciele znają mnie, jako fanatycznego miłośnika Ziemi Odzyskanych.

Ale muszę się przyznać, że i mnie nie wszystko tam się podoba, a największe niezadowolenie budzi we mnie tak zw. nazwomania czyli codzienne nieomal „chrzeiny” — wprowadzanie zmian w przyjętych już nazwach geograficznych.

W roku ubiegłym byłem w Turońsku pod Jelenią Górą. Niedawno znowu musiałem tam pojechać. Paniąka w „Orbisie” nie chciała mi jednak sprzedać biletu kolejowego, bo — powiada — nie ma w Polsce takiej miejscowości. Kasjer na Dworcu Kałiszkim powiedział mi to samo.

Wobec tego wykupiłem bilet do Jeleniej Góry, spodziewając się, że tam mi coś na temat Turońska powiada. Byłem pewien, że w ciągu ostatniego roku **żadne trzęsienie ziemi nie nawiedziło Dolnego Olska**, nie wątpię więc, że miasteczko to nadal w tej czy innej postaci istnieje.

Jakoż, gdy wylądowałem w Jeleniej Górze dowiedziałem się, że Turońsk nie zapadł się pod ziemię, lecz zmienił tylko na-

zwę: na Mysłakowice. Wprawdzie w międzyczasie pociąg mi uciekł i straciłem kilka godzin pocieszyłem się jednak szybko, gdy się dowiedziałem, że z takich samych powodów ludzie na Ziemiach Odzyskanych tracą całe dni, a nawet grubszą pensję.

Traci zresztą i państwo, bo przerobienie milionów druków biletów kolejowych, kopert, nagłówek, etykiet fabrycznych itp. itd. powoduje znaczne koszty.

Jako człowiek lojalny i potulny byłbym się jednak z tym wszystkim zgodził, gdyby mi tylko komisja, zajmująca się przeinaczaniem nazw wytłumaczyła mi logicznie, dlaczego właściwie Mysłakowice są lepszą nazwą niżeli Turońsk.

P.S. „Tubylec” na Dolnym Śląsku wyraża za moim pośrednictwem jeszcze kilka wątpliwości: dlaczego Sobieszów a nie prastara nazwa Chojnasty, Myszkowice a nie Michałów, a w międzyczasie już Michałowice, dlaczego x a nie y itp. itd.

Ktoś złośliwy wyraził przypuszczenie, że prawdopodobnie członkowie komisji otrzymują wynagrodzenie „od sztuki” — od każdej zmiany nazwy. Gdyby to przypadek miało być prawdą, proponowałbym, by wydzielić specjalne uosażenie dla członków komisji za nieprzedsięwzięcie żadnych nowych nieuzasadnionych zmian w nazwach. Sądzę, że to by się państwu stokrotnie opłaciło.

J. K.

## Wynalazki i ulepszenia techniki

Dyrekcja Przemysłu Miejskowego w Bydgoszczy rozpisła wśród robotników podległych jej zakładów konkurs z nagrodami na temat: „Co mogę zaoszczędzić i jak — w swoim warsztacie pracy?”

Na terenie zakładów podległych dyrekcji daje się zauważyć liczny udział robotników i pracowników technicznych w działach racjonalizacji gospodarki fabrycznej drogą ulepszeń i usprawnień metod produkcji. Fabryka Wytrobów Metalowych i Odlewania Metalu w Inowrocławiu zastosowała nowy stop luty twardego, zastępujący drogi i trudny do nabycia lut standardowy. Wynalazcą nowego stopu jest dyrektor Zjednoczenia Metalowego Dyrekcji Przemysłu Miejskowego, ob. Ludwik Ciuk.

W fabryce sieci rybackiej „Filet” w Bydgoszczy wprowadzono uproszczony sposób cerowania sieci według pomysłu kierownika zakładu, ob. Romana Igiela, dzięki czemu skrócono o połowę czas tej operacji. Również z inicyjatywy ob. Igiela używa się obecnie do cerowania sieci odpadków przedży produkcyjnej, które niedawno wyrzucano jako bezużyteczne.

**K**TO NIE KUPI WĘGLA LATEM  
**K**TEGO ZIMA BIJE BATEM

4720K

## Nawiązujemy łączność gospodarczą ze światem

Udział Polski w XII Targach Lewantyńskich

W czasie od 4 do 21 września br. w stolicy słonecznej Apulii — Bari odbędą się XII Targi Lewantyńskie, które są największymi Targami w basenie Morza Śródziemnego.

Polska bierze w tych Targach oficjalny udział i wystawi w Bari całokształt swej produkcji. W Galerii Narodów znajdują pomieszczenie eksponaty polskiego przemysłu metalowego, hutniczego, elektrotechnicznego, węglowego, mineralnego, spożywczego, konserwowego i fermentacyjnego, chemicznego, papierniczego, drzewnego i artystycznego, zajmując powierzchnię 345 metrów kw. Ponadto na dalszych 100 metrach kwadratowych znajdują pomieszczenie polskie maszyny rolnicze, a prawdopodobnie na

Targach Lewantyńskich wystawimy także na przestrzeni 300 m. toru kolejowego nasz tabor: lokomotywę, wagon osobowy i wagon chłodniczy, oraz kolejki wąskotorowe, które niewątpliwie wzbudzą wielkie zainteresowanie zwiedzających kupców i importerów zagranicznych.

Na wrześniowych Targach w Bari wystąpią również okazałe spółdzielnie wydawnicze: „Czytelnik”, „Prasa” i „Wiedza”.

Szeroka gama towarów doskonałej jakości naszego odrodzonego przemysłu na Targach Lewantyńskich w Bari świadczyć będzie zarówno o naszych możliwościach eksportowych jak i gotowości do nawiązania stosunków handlowych Polski Ludowej z całym światem.

# Miesiąc radości i wypoczynku dla dzieci i turnus półkolonii letnich zakończony

W dniu wczorajszym skończył się w Łodzi pierwszy turnus półkolonii letnich dla dzieci w wieku od 6—15 lat. Półkolonie były zorganizowane staraniem Towarzystwa Kolonii i Półkolonii Letnich w porozumieniu Kuratorium oraz zakładami pracy w Łodzi.

W 7 punktach półkolonii, na świeżym powietrzu, w doskonałych warunkach zdrowotnych przebywało około 3-ech tysięcy dzieci. Półkolonie zorganizowane były w następujących ośrodkach: Żeromskiego 105. — Ośrodek Przedszkoli przy ul. Borowej Nr. 6 w okolicy Osiedla Montwiła Mireckiego, w parku Andrzeja Struga, w parku 3-go Maja, na Julianowie, w Tuszynie Lesie i w Rudzie Pabianickiej. Dzięki staraniom Towarzystwa Kolonii i Półkolonii dzieci dojeżdżały bezpłatnie do tych ośrodków tramwajami.

Dzieci zbierały się w wyznaczonych punktach codziennie o godzinie 8.30 rano i przybywały na półkolonie do godziny 18—18.30. Wyżywienie otrzymywały 3 razy dziennie i mogły się najęść do syta. Przebywały tam one pod opieką wykwalifikowanych wychowawców, którzy przeszli specjalne przeszkolenie w ośrodku, zorganizowanym przez Towarzystwo. Za pobyt dzieci na półkoloniach przez okres całego miesiąca rodzice płacili od 130 — 300 zł.

resztę pokrywały zakłady pracy oraz Towarzystwo Kolonii.

Poza grami i zabawami na świeżym powietrzu codziennie dzieci starsze w ramach Służby Polsce poświęcały dwie godziny czasu na porządkowanie plantacji w parkach i ośrodkach kolonijnych.

Dzisiaj rozpoczyna się II-gi turnus półkolonii, który będzie trwał również przez cały miesiąc. (m. z.)

## W te i z powrotem

### NIEDOBERY POCIĄG

Jedna z pasażerek, oczekując pociągu na dworcu Kaliskim, postanowiła kupić w bufecie kolejowym „zagryzkę” dla swej głodnej pociechy. Obawiając się, że owoce będą brudne, a wędlina nieswieża, zażądała tabliczki popularnej czekolady Wedla.

— 350 złotych — „zaśpiewała” bufetowa.

Oczywiście, pasażerka czekolady nie kupił, gdyż „co za droga — to niedrowo” — ta sama tabliczka w sklepach Wedla kosztuje tylko 225 złotych.

Ano, widać w rozkładzie jazdy dworca Kaliskiego przewidziany jest również pociąg... do PASKARSTWA.

### SŁÓWKO WRÓBLEM WYLATA

— Poprosimy o kilo wołowego — rzekł do właścicielki sklepu rzeźniczego przy ul. Zagranicznej 49 dwaj sympatyczni klienci.

— Nie ma już wołowego — odparła właścicielka — Wszystko sprzedalam.

Klienci jednakże byli z Komisji Specjalnej, toteż — nie dowierając „skrzydlatym” słówkom rzeźniczki — przeprowadzili dokumentalną rewizję i znaleźli zamelinowanego wołu.

„SŁÓWKO WRÓBLEM WYLATA — orzekł — A POWRACA WOŁEM”.

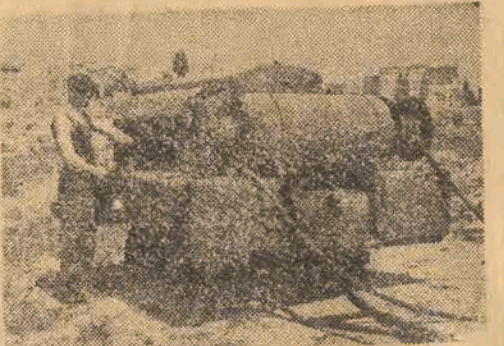
Poczem, celem zapoznania rzeźniczki z wagą słowa i przysłowia — mądrości narodów, skierowali ob. z Zagranicznej na drogę do Milencina.

ŁODZIANIN

## Usuwanie „poniemieckich” pamiątek



Niemcy umieli tylko rabować i niszczyć. Jedyne pozostałości „budownictwa” z okresu okupacji są bunkry i schrony. Obecnie na ul. Północnej zawałujące miejsce schrony poniemieckie są rozsadzane przy pomocy elektrycznych świrdrów (na ilustr. z lewej strony), poruszanych przez specjalny kompresor (po prawej).



## Niedostępne drzewo

# Dlaczego kwiaty nawet w lecie są takie drogie?

### Karłowate ogrodnictwa winny zorganizować większe spółdzielnie

Wydawałoby się, że w sezonie letnim, kiedy kwiatów jest pod dostatkiem, ceny ich powinny znacznie spaść, zwłaszcza, że w okresie od 1 kwietnia br. do 15 listopada nie obo-

wiązuje podatek od przedmiotów zbytku, doliczany w pozostałym okresie roku przy każdym zakupie kwiatów.

Kwiaty nie należą wprawdzie do artykułów pierwszej potrzeby. Tym niemniej, jest rzeczą wiadomą, że kwiaty są ważnym czynnikiem estetyki życia codziennego — mieszkanie ozdobione kwiatami jest miłe i przyjemne, barwne kwiaty w wazonach czy doniczkach dają na pewno każdemu dużo radości.

W czasie naszych wędrowek po łódzkich kwaciarniach przekonaliśmy się, że kwiaty, niestety, są jeszcze bardzo drogie — i to zarówno kwiaty gruntowe, jak i cieplarniane. Tak samo nie różni się cena kwiatów z łódzkich ogrodów i cieplarni, czy sprowadzone z Poznania, Dolnego Śląska lub Borowa. I tak np.: róże są w cenie od 80 — 200 zł, goździki: 40 — 80 zł, mietczyki — od 50 zł wzwyż, fiołki alpejskie w doniczkach — od 420 — 720 zł i to bez bibułki i bez wazy.

Kiedy badaliśmy przyczyny wysokich cen kwiatów w kwaciarniach łódzkich, dowiedzieliśmy się między innymi, że w Łodzi jest bar-

dzo dużo cieplarni, prowadzonych na małą skalę przez ogrodników łódzkich.

Małe cieplarnie i małe plantacje kwiatów silną rzeczą muszą podwyższać koszty produkcji. I tak np. jedna z najmniejszych cieplarni łódzkich musi zużyć zimą do prowadzenia inspektów około 150 ton węgla. Dochodzą do tego jeszcze duże koszty konserwacyjne budynków i instalacji. Poza tym brak wykwalifikowanych robotników rolnych — kwaciarzy, którzy na przykład w tym roku zostali specjalnie sprowadzeni do Łodzi z Kielc. Wydaje się nam więc, że główną przyczyną wysokiej ceny kwiatów i to nawet w sezonie letnim — są karłowate ogrodnictwa, które — żeby były opłacalne — wymagają dużego nakładu kosztów. Jedynym wyjściem z tej sytuacji byłoby zorganizowanie większych spółdzielni ogrodniczo-kwaciarskich, które jednocześnie mogłyby prowadzić hodowlę warzyw inspektowych i gruntowych. Spółdzielcza przedsiębiorstwo ogrodnicze na dużą skalę z pewnością obniżyłoby koszty produkcji, a tym samym zmniejszyłoby ceny kwiatów. (S.)

## Wstrząsająca zbrodnia 2-cho młodocianych morderców

### W celu rabunku wciągnęli w zasadzkę i zabili kolegę

W Parku Ludowym onegdaj wykryte zostały przypadkowe przechodnia zwłoki chłopca lat około 17-tu.

Na ciele denata znaleziono rany klute w okolicy serca oraz postrzał głowy z broni małokalibrowej.

Wobec braku dokumentów, ustalenie nazwiska ofiary zbrodni natrafiało na trudności. Milicja wszczęła energiczne dochodzenie i po zidentyfikowaniu osób zaginionych w ostatnich 2-cho tygodniach ustaliła, że są to zwłoki 16-letniego Jana Wujkowskiego, zam. w Łodzi przy ul. Sienkiewicza 25.

W ście błyskawicznym tempie, gdyż w dniu 28 bm. w nocy zostali ujęci również mordercy Jana Wujkowskiego, Ryszard Trocki lat 18 (ul. Nawrot 29) uczeń szkoły powszechnej i 17-letni Jerzy Krauze (ul.

Świętokrzyska 8). Przyznali się oni do zbrodni, wyjaśniając jej pobudki. Postanowili obaj zamordować Wujkowskiego aby pościć posiadani przezeń flower i umówili się z nim w dniu 16 bm. w Parku Ludowym, rzekomo dla strzelania do celu. Tam rzucił się na Wujkowskiego Trocki i począł go dusić. Gdy ofiara napaści stawiała opór, Krauze skoczył na nogi Wujkowskiego i podał Trockiemu sztylet. Ten przebił sztyletem pierś napadniętego. Następnie Krauze jeszcze dwukrotnie przebijając sztyletem rannego kolegę i strzelał mu w głowę. Po obrabowaniu swej ofiary zaciągnęli zwłoki do wyrwy od pocisku i przysypali je ziemią.

Uzyskane ze sprzedaży zrabowanego zegarka 3 tys. zł. młodociani mordercy wydali na słodycze i bilety do kina.

Obaj zbrodniarze osadzeni zostali w więzieniu do dyspozycji władz sądowych.

# TABLICA zwycięzców

W PZPB Nr 1 w tkalni na 12 krosnach osiągnęła Julia Kowalczyk 114,6 proc., a Józefa Seweryniak 111,8 proc. Na „szóstkach” różniły się: Anna Ramus (128,7 proc.), Helena Pałkowska (117,7 proc.) i Helena Bogus (114,7 proc.). Na „czwórkach” wysunęła się na czoło Cecylia Pawlak (141) proc.). Antoni Kazmierczak uzyskał 140,3 proc. W przedzalni odznaczyły się: Ksawera Klimczak (157,5 proc.), Janina Kończak (148,9 proc.) i Józefa Kucharska (148,7 proc.).

W PZPB Nr 2 w przedzalni (6 stron) uzyskała Maria Stelmachczyk 131,2 proc., a Anna Ciesielska 130,6 proc. Wanda Sygdyiak (4 strony) osiągnęła 148,3 proc., Bronisława Olejniczak 132,5 proc., Helena Lesiecka 130,1 proc., Stanisława Niesstrata (3 strony) 152,4 proc. W tkalni na 6 krosnach wysunęła się na czoło Wiesława Brzezińska (153,8 proc.). Drugie miejsce zajął Bronisław Chula (152 proc.). Maria Drelich osiągnęła 145,6 proc. Halina Sobieraj (4 krosna) uzyskała 162,3 proc.

W PZPB Nr 4 w tkalni wyróżniły się: Józefa Olczak (172,4 proc.), Ogrodnik (167,4 proc.) i Leokadia Malec (165,9 proc.).

W PZPB Nr 5 w tkalni (4 krosna) najlepsze wyniki uzyskały: Maria Chruścińska 178,5 proc., Zofia Bartnik 176,1 proc., Franciszka Wójcik 174 proc., Zofia Waliczek 173,4 proc. i Maria Deska 172,1 proc.

W PZPB Nr 6 w przedzalni (750 wrzec.) osiągnęła Ewa Maciejewska 149,1 proc., Stanisława Smyczek 148,7 proc., Aleksandra Kołodziejczyk 145,6 proc. W tkalni na „szóstkach” uzyskała Maria Jurek 163,9 proc., a Waleria Nazarek 163,6 proc. Emilia Janiszewska (4 krosna) osiągnęła 171,6 proc.

W PZPB Nr 7 w przedzalni (780 wrzec.) odznaczyły się Maria Woźniak (156,5 proc.), Anna Pawlak (155,4 proc.). W tkalni na „czwórkach” wyróżnili się: Helena Biłska (187 proc.) i Franciszek Kopicz (182,2 proc.). W PZPB Nr 8 w przedzalni (920 wrzec.) osiągnęła Maria Świerczyńska 181 proc., a

Aurelia Majewska 162 proc. W tkalni na 6 krosnach odznaczył się Tadeusz Kawski (190 proc.). Stanisława Wawrzosa (4 krosna) uzyskała również 190 proc.

W PZPB Nr 9 w tkalni na „szóstkach” pierwsze miejsca zajęli: Józef Zakrzewski (159,3 proc.) i Stanisław Kubik (157,8 proc.). Feliksa Pakulska osiągnęła 155 proc., Maria Tomczyk 153,3 proc., a Sabina Kowalska 151,9 proc. W przedzalni (750 wrzec.) wyróżniły się: Janina Pietrzyk (151,8 proc.) i Joanna Wilczak (151,2 proc.).

W PZPB Nr 14 w tkalni (6 krosien) Stanisław Kołat uzyskał 153 proc., w przedzalni wyróżniła się Katarzyna Woźniak (846 wrzec. — 158 proc.).

W PZPB Nr 16 w przedzalni (960 wrzec.) osiągnęła Zofia Dorym 150 proc., a Alicja Cerań 148,6 proc. Jadwiga Majchrowicz (872 wrzec.) uzyskała 147 proc.

W PZPB Nr 22 w przedzalni (4 strony) Karolina Gogolewska i Feliksa Sobczak uzyskały po 176,9 proc., a Władysława Musińska i Bronisława Maciaszczyk (3 strony) po 171,2 proc.

W PZPB w Pabianicach w tkalni na 8 krosnach Alfreda Laluszkiewicz osiągnęła 171,2 proc. Stanisława Maksymowicz (6 krosien) uzyskała 174,9 proc. Na „czwórkach” wyróżniły się: Stanisława Bujnowicz (167,2 proc.), Józefa Barańska (164,3 proc.), Kuneunda Cieślak (163,8 proc.) i Zofia Klimek (162,6 proc.). W przedzalni odznaczyła się Weronika Berlikowska (840 wrzec. — 149,3 proc.), Anna Gryza (750 wrzec.) osiągnęła 151,4 proc.

W PZPB w Rudzie Pabianickiej w tkalni na 10 krosnach Bolesława Nowak uzyskała 175,2 proc., a Maria Wlazło 120,2 proc. Kazimiera Sobczak (8 krosien) osiągnęła 172,2 proc., a Maria Niewiadomska 144,6 proc. Na „szóstkach” odznaczyły się: Janina Jasińska (150,7 proc.) i Zofia Kubacka (150 proc.). W przedzalni (3 strony) uzyskała Maria Mikulska 170 proc., a Anna Nowak 168 proc.

## Termin rejestracji kart odzieżowych przedłużony do dnia 31 b.m.

Jak już podawaliśmy, zarządzeniem władz termin kart odzieżowych na wełnę kończył się dnia 20 lipca br.

Ponieważ jednak znaczna ilość ludzi nie zdążyła w tym terminie zarejestrować kart w odnośnych punktach, Związki Zawodowe postanowiły interweniować w sprawie przedłużenia terminu w Ministerstwie Apropiacji.

Jak się obecnie dowiadujemy, interwencja przedstawiciela OKZZ wniosła pozytywny skutek i termin rejestracji kart odzieżowych na wełnę przedłużony został do dnia 31 lipca włącznie.

Wszyscy spóźnieni mają więc przed sobą jeszcze tylko trzy dni. Tym razem winni uważać, aby w tym czasie dokonać formalności rejestracyjnych. (S.)

## Dobre mleko dla żłobków i ciężko pracujących

### Apel OKZZ do zakładów pracy

W związku z przeprowadzoną kontrolą dożowanego do miasta Łodzi mleka, przez Państwowy Zakład Higieny przy współudziale czynnika społecznego, delegowanego przez referat spółdzielczy OKZZ stwierdzono, że ponad 50 procent mleka było zafałszowane wodą i środkami chemicznymi, szkodliwymi dla zdrowia.

Biorąc powyższe pod uwagę, a w szczególności interesy świata pracy Okręg. Kom. Zw. Zaw. zwróciła się do Zarządów Oddziałów Związków Zawodowych, aby skłoniły Rady Zakładowe w zakładach pracy do zaopatrzenia się w mleko dla ciężko pracujących i żłobków w Okręgowej Spółdzielni Mleczarskiej w Łodzi, przy ul. Gdańskiej Nr 126 — 128, telefon 211-55, gdzie otrzymują mleko pełnotłuste, pasteryzowane i mechanicznie oczyszczone.

## Podzwrotnikowy zakątek Łodzi

### Wkrótce będzie w zwiędzc nowożytkaną przez miasto palmarnię

Łódź posiada 30 okazów pięknych, dużych palm. Dotychczas te cenne i efektowne rośliny znajdowały się w bardzo nieodpowiednich warunkach w parku Źródlika.

Obecnie podpisana została umowa między Zarządem Miejskim a Ministerstwem Pracy i Opieki Społecznej, w którego posiadaniu znajdowała się jedyna w naszym mieście palmarnia, mieszcząca się w ogrodzie po byłym fabrykancie Herbście przy zbiegu ulicy Tymienieckiego i Przedzalnianej.

## Odznaczeni powstańcy śląscy

Na akademii z okazji Święta Niepodległości w dniu 21 lipca rb. w sali Filharmonii udekorowano 40 weteranów powstań Śląskim Krzyżem Powstańcym. Oto nazwiska odznaczonych: Andysz M., Auñeh A., Białkowski Szeż., Bronowicki J., Chudzik J. (zmarł), Cymer H., Duszyński W., Goszczyński A., Ignaszewski R., Jackowski St., radny Jaszczak Stanisław, Mąjek J., Meeh Z., poseł Mertyn Kazimierz, Mazrzycki E., Michalak Fr., Misiak St., Ofinac

Wincenty, Oszezapalski E., Oltarzewski Wł., Pawliński W., Pluta M., Pokrzywiński St., Przybyła Mieczysław, Rachuba J., Rotengruber L., Rybicki L., Sierakowski St., Skowroński M., Słota Z., Snowarski E., Sobczyk Fr., Szymczak W., Weber Henryk, Wiczorkowski A., Winkiel S., bawnik Wróblewski Edward (prezes Związku Powstańców w Łodzi), Zacharski J., Zieliński Stanisław, Żeromski Stanisław.

## Z życia Partii

### KOMUNIKAT ŁÓDZKIEJ KOMISJI SZKOLENIOWEJ

Warta godzina 13-30 „Wolność człowieka pracy w demokracji ludowej i przy socjalizmie”. Prelegent — tow. Szpruch. Skarbowcy godzina 15-30 „Gospodarka Polski Ludowej i drogi jej rozwoju”. Prelegent — tow. Skrzypczak.

### UWAGA! PEŁNOMOCNICY KÓŁ DZIELNICZY PPR SRÓDMIEŚCIE!

Dziś dnia 29. VII. o godzinie 17 w lokalu dzielnicowym Piotrkowska 53 odbędzie się odprawa związana z akcją zbiórki na wspólny Dom. Ze względu na dodatkowe instrukcje, z którymi pełnomocnicy kół muszą się zapoznać, obecność obowiązkowa.

Dziś, dnia 29 lipca br. odbędą się zebrania kół PPR w następujących zakładach pracy:

Dzielnica Górna Lewa — godz. 13.30 — Warta, koło II; godz. 15 Centrala Tekstylna (Piotrkowska Nr 204).

Dzielnica Staromiejska — godz. 14 PZPB Nr 2, oddział I-szy, koło 2; godz. 18 — PPS — koło 5.

Dzielnica Ruda Fabianicka — godz. 14 — V Kom. M. O.; godz. 15 — PZPB w Rudzie — Biuro.

Dzielnica Śródmieście — godz. 15 PUR, Poczta Łódź Nr 2, Wój. Zarz. Zw. Uczestników Walki Zbrojnej; godz. 15.30 — Centr. Zjedn. Spółdzielni Przem., ZUS, Bank Rolny, f-ma „Szarnik”; godz. 16 — Dyrekcja Artykułów i Tkanin Technicznych, Centralna Szkoła Zw. Zaw. „Społem” — oddział włókienniczy Nr 1; godz. 17 Zw. Inwalidów Wojennych, Dyrekcja Dziewiarska.

Dzielnica Bałuty — godz. 16 — Zakłady Naprawcze „Społem” — wspólne z PPS.

Dzielnica Górna - Prawa — godz. 16 — Centrala Przemysłu Chemicznego, P. F. O. im. Strzelczyka (zebranie ogólne).

Dzielnica Górna — godz. 14 PZPB Nr 7 — przedział, zm. II-ga; godz. 15 Cegielnia „Szturm”; godz. 18 Dzielnicowe koło terenowe.

Dzielnica Widzew — godz. 13.30 — PZPB Nr 6 — oddział chemiczny — remontowy; godz. 16 PZO Nr 5, Wipolan, Centrala Tekstylna Nr 2 i Nr 12.

### Państwowe Przedsiębiorstwo Budowlane

ZJEDNOCZENIE ŁÓDZKIE  
Oddział Nr 2 Budow. Przemysłowego  
Łódź, Al. Kościuszki Nr 43 tel. 160-22

#### ZATRUDNI NATYCHMIAST

murarzy, cieśli, zbrojarzy oraz robotników budowlanych.

Dla zamlejskowych kwatery zapewnione

### OGŁOSZENIE O PRZETARGU

Zakład Ubezpieczeń Społecznych Oddział w Łodzi ogłasza przetarg nieograniczony na wykonanie robót remontowych w domach Z. U. S. w Łodzi: a) remontu dachów, b) olejnego malowania stolarki, c) remontu lokali mieszkalnych oraz d) na wykonanie robót remontowych w pomieszczeniu stołówki pracowników Z. U. S. w domu przy ul. Roosevelta 18 w Łodzi.

Oferty w zamkniętych kopertach bezfirmowych, na każdy rodzaj roboty osobno należy składać do dnia 11 sierpnia 1948 roku do godziny 11 rano w biurze Oddziału Z. U. S. przy ul. Roosevelta 18 II piętro, pokój 45.

Otwarcie ofert nastąpi tegoż dnia o godzinie 11.30.

Blisze informacje, jak również podkładki ofertowe i warunki przetargu mogą oferenci otrzymać w biurze Oddziału Z. U. S. przy ul. Roosevelta 18 II piętro, pokój 45.

### PRZETARG NIEOGRANICZONY

CENTRALNY ZARZĄD PRZEMYSŁU WŁÓKIENNICZEGO

Biuro Budowy Zakładów Włókienniczych w Łodzi ogłasza

#### PRZETARG NIEOGRANICZONY

na wykonanie instalacji siły i światła w budynku Gimnazjum Przemysłu Bawełnianego o w Łodzi przy ul. Kilińskiego Nr 130

Szczegółowe warunki przetargowe, druki ofertowe i informacje można otrzymać w Biurze Budowy Zakładów Włókienniczych w Łodzi, ul. Sienkiewicza Nr 47.

Oferty należy nadsyłać do Biura Budowy Zakładów Włókienniczych w Łodzi, ul. Sienkiewicza 47, do dnia 12 sierpnia 1948 r. do godz. 12-tej.

Otwarcie ofert nastąpi w dniu 12 sierpnia 1948 r. o godz. 12-tej min. 15.

Państwowe Zakłady Przemysłu Bawełnianego w Zgierzu  
ul. Al. 1 Maja 4.

Zatrudnią natychmiast

**PRZĄDKI NA PRZĘDZALNIĘ**

Zgłoszenia przyjmuje Wydział Personalny.

Państwowe Zakłady Przemysłu Włókiennego Nr 2  
w Łodzi, ul. Żwirki 19.

Zatrudnią natychmiast:

**30 tkaczy kortowych**

**15 przedziałników**

**5 robotników niewykwalifikowanych**

Zgłoszenia w godzinach od 8-ej do 12-ej

WŁÓCŁAWSKIE ZAKŁADY PAPIERNICZE PRZEDSIĘBIORSTWO PAŃSTWOWE  
**Fabryka Tektury Surowej w Zgierzu**  
ul. Dąbrowskiego 29

poszukują

**SAMODZIELNEGO KSIĘGOWEGO**

Zgłoszenia przyjmuje Administracja Fabryki.

Państwowe Zakłady Przemysłu Włókiennego Nr 31  
w Zgierzu, ul. Długa 43

Zatrudnią:

**1. Technika włókienniczego**  
specjalistę na przedziałnię zgrzebną

**2. Technika włókienniczego**  
z długoletnią praktyką na tkalnię wełnianą

Zgłoszenia osobiste z podaniem i życiorysem przyjmuje Wydz. Personalny

## CZYTAJCIE „GŁOS ROBOTNICZY”

PAŃSTWOWE ZAKŁADY DZIEWIARSKIE  
im. „OFIAR 10 WEZEŚNIA 1907” W ŁODZI  
ul. Piotrkowska 242-250

(wejście od ul. Sienkiewicza 167) — tel. 276-49

ogłaszają

#### PRZETARG NIEOGRANICZONY

na budowę podstacji niskiego i wysokiego napięcia w wym. Zakładach

Oferty w zalakowanych kopertach z załączonym kwitem za wpłacone wadium w Banku Gospodarstwa Krajowego należy składać w skrzynce ofertowej w wym. wym. Zakładach do dnia 7 sierpnia 1948 r. do godz. 8 rano.

Wadium w wysokości 2 proc. sumy ofertowej należy wpłacać do Banku Gospodarstwa Krajowego na k-to 1506 Termin wykonania robót do dnia 15 listopada 1948 r. Podkładki ofertowe do nabycia w Sekretariacie Państwowych Zakładów Dziewiarskich im. „Ofiar 10 września 1907”, codziennie od godz. 9-13 w cenie zł 500,— za sztukę. Otwarcie kopert nastąpi w dniu 7 sierpnia 1948 r. o godz. 9 rano.

Państwowe Zakłady Dziewiarskie zastrzegają sobie prawo unieważnienia przetargu bez podania przyczyny i dowolny wybór oferenta.

Państwowe Zakłady Przem. Włókn. Nr 35  
Łódź, Nowotki 83/85

poszukują:

- 1 Samodzielnego księgowego
- 1 Kontystę do księgowości materiałowej
- 1 Wykwalifikowaną maszynistkę

Oferty wraz z życiorysem należy składać do Dyrekcji Zakładu

Państwowe Zakłady Przemysłu Dziewiarskiego i Włókiennego Nr 6 w Łodzi  
ul. Wierzbowa 44

zatrudnią natychmiast  
na szwalnię wyrobów dziewiarskich  
2 Wykwalifikowane MAJSTROWE

Spółdzielnia Pracy  
„METALOWIEC”  
z odp. udz.

Łódź, ul. Jakuba Nr 8, tel. 143-72  
wykonuje roboty blacharskie, ślusarsko-mechaniczne i tokarskie

### OGŁOSZENIE

CEGLĘ

po cenie znacznie obniżonej  
sprzedaje

Miejskie Przedsiębiorstwo Budowlane  
w Łodzi  
Piotrkowska 17, tel. 257-60

### OGŁOSZENIE

Miejskie Przedsiębiorstwo Budowlane  
w Łodzi

zatrudni

MURARZY

oraz  
pracowników niewykwalifikowanych

Zgłaszać się: ul. Sienkiewicza 10 w  
godzinach urzędowych.

Łódź, dn. 24. VII. 1948 r.

Miejskie  
Przedsiębiorstwo Budowlane  
w Łodzi

### PRZEDŁUŻENIE TERMINU REJESTRACJI KART ODZIEŻOWYCH

Zarząd Miejski w Łodzi — Wydział Aproprowizacji — podaje do wiadomości, że Ministerstwo Aproprowizacji przedłużyło termin rejestracji kart odzieżowych na wełnę, do dnia 31. 7. rb.

Wszyscy, którzy nie zdążyli zarejestrować się w terminie głównym, winni dokonać rejestracji kart odzieżowych w terminie nieprzekraczalnym do dnia 31. 7. rb.

Przed rejestracją kart odzieżowych w punktach rozdzielczych należy uzyskać potwierdzenie zawiadzeń zbiorowych czy też indywidualnych we właściwych starostwach grodzkich.

### JAJA NA KARTY ŻYWNOSCIOWE z miesiąca lipca

Zarząd Miejski w Łodzi — Wydział Aproprowizacji — przypomina, że z dniem 31 lipca rb. mija termin pobierania jaj na karty żywnościowe z m-ca lipca rb. a mianowicie:

kat. IRD3, IRD7, IRD12 i kat. IRD3, IRD7, IRD12 „Zg”

na odcinek Nr 28 po 14 sztuk jaj.

Po tym terminie żadne reklamacje nie będą uwzględniane.

### OGŁOSZENIE

Zarząd Miejski w Łodzi — Wydział Gospodarczy — zakupi platformę na balonach o nośności do 2,5 ton.

Zgłoszenia należy kierować do biura Wydziału Gospodarczego, ul. Legionów nr 10, 3 piętro, pokój 14.

Łódź, dnia 17 lipca 1948 r.

Zarząd Miejski w Łodzi

## OGŁOSZENIA DROBNE

ZAKŁAD blacharski  
Kilińskiego 17 wyko-  
nuje: paski i uchwyty  
do kabli po cenach  
niskich.

4688-g

ZGUBIONO legity-  
mację PPR. Augusty-  
niak Franciszek —  
Wschodnia 54.

4715-g

#### KAZEINA

kwasowa na kleje  
oraz do celów gar-  
barskich; podpuszcz-  
kowa na wyroby gal-  
alitowe i t. p.; lani-  
talowa — na włókna  
po cenach hurtowych  
poleca Centrala Spół-  
dzielni Mleczarsko-  
Jajczarskich — Od-  
dział w Łodzi, Gdań-  
ska 184, tel. 145-82.

4724-k

SKRADZIONO za-  
świadczenia: wojsko-  
we RKU — Opoczno,  
ukończenia III kl.  
Państw. Ogólnokształ-  
ceniowego — Koni-  
skie, świadectwo  
Państw. Gimn. —  
Łódź, Piramowicza 6,

legitymację PPR,  
ZWM, tramwajowe,  
Zw. Zaw., Byłych  
Więźniów Politycz-  
nych, Odcinek zamel-  
dowania. Wojcierow-  
ski Jerzy, 6-go sier-  
pnia 33.

4726-k

ZGUBIONO dowód  
kolejowy. Kamińska  
Urszula, Starosikaw-  
ska 9.

4716-g

ZGUBIONO książeczkę  
wojskową, legity-  
mację tramwajową,  
Zw. Zaw., PPR (sta-  
łą), członkowską  
Spółdzielni „Unia”.  
Król Stanisław, Ziel-  
na 13.

4730

## TEATRY

### TEATR WOJSKA POLSKIEGO

Z powodu remontu w miesiącu lipcu teatr nieczynny.

### TEATR POWSZECHNY

Teatr w miesiącu lipcu nieczynny.

Teatr „BAGATELA” Piotrkowska 94.

Dziś i codziennie o godz. 20-ej koniec przedst. 22-ga znakomita komedia Ludwika Verneuil'a pt.

„MUSISZ BYĆ MOJĄ”

Kasa czynna przez cały dzień: tel. 272-70.

TEATR KOMEDII MUZYCZNEJ „LUTNIA” Piotrkowska 243

Dziś i codz. o godz. 19.15 „ROSE-MARIE” romantyczna operetka w 7 obrazach — Otto Herbacha. Udział pierze 60 osób. — Chór — Balet — Orkiestra. Bilety wcześniej do nacya w Spółdzielni Artystów - Plastyków — Piotrkowska 102, a od godz. 17-ej w kasie teatru. W niedzielę kasa teatru czynna od godz. 11.

TEATR KAMERALNY DOMU ŻOŁNIERZA ul. Daszyńskiego 34.

Dziś o godz. 19.15 sztuka Maxwell Andersona „JOANNA Z LOTARYNGII” z Ireną Eichle równą w roli tytułowej. Udział biorą: Stanisław Bugajski, Stanisław Daczyński, Jerzy Duszyński, Halina Głuszkówna Czesław Guzek, Wanda Jakubińska, Janusz Jaroń, Michał Melina, Adam Mikołajewski, Tadeusz Schmidt, Ewa Szumańska i Ludwik Tatarski.

Reżyseria Erwina Axera, kompozycja płytowa Otto Axera.

Kasa czynna od 12-ej, tel. 123-02.

LETNI TEATR „OSA”

Zachodnia 43, tel. 140-09

19.30 punkt. Komedia muzyczna R. Benackiego pt. „Rozkoszna dziewczyna”.

H. Makowska w roli tytułowej oraz B. Halmirska, St. Piasecka, W. Brzeziński, M. Dąbrowski, Wł. Kwaskowski, T. Wołowski, L. Sadurski i inni.

Reżyser: T. Wołowski. — Orkiestra pod batutą Z. Wiehlera. — Dekoracje: J. Galewski. — Tańce L. Sadurski. — Nowa wystawa. — Modne stroje.

## KINA

ADRIA — „Gasnący Plomień” godz. 18, 20.30; w niedz. 15.30.

BALTYK — „Dragonwyk” godz. 16, 18.30, 21; w niedz. 13.30.

BAJKA — „Młodość Maksyma” godz. 18, 20; w niedz. 16.

GDYNIA — Kino nieczynne — na czas remontu Program Aktualności przeniesiono do kina „Hel”.

HEL — „Tour de Pologne” godz. 11, 12, 13, 14; w niedz. 11, 12, 13.

HEL — (dla młodzieży) „Urwis Gawroche” godz. 16, 18, 20; w niedz. 14.

MUZA — „Wiosna” godz. 18, 20; w niedz. 16.

POLONIA — „800-lecie Moskwy” dodatek: Przegląd sportowy Nr 8. godz. 17, 19, 21, w niedzielę od 15-ej.

PRZEDWIOSNIE — „Monsieur la Souris” godz. 18, 20.30; w niedz. 15.30.

ROBOTNIK — „Rosanna Siedmiu Księżyce” godz. 16, 18.30, 21; w niedz. 13.30.

ROMA — „Moja siostra Elleen” godz. 18, 20, w niedz. 16.

REKORD — „Blyskawica” godz. 18.30 20.30, w niedz. 16.30.

STYLOWY — „Gospoda Święteczna”

SWIT — „Zagubione dni” godz. 18, 20.30; w niedz. 15.30.

TECZA — „Postrach Mór” godz. 17, 19, 21; w niedz. 15.

TATRY (w ogrodzie) — „Wakacje” godz. 17, 19, 21; w niedz. 15.

WISŁA — „Człowiek z karabinem” Dodatek „Tour de Pologne”

godz. 16, 18.30, 21; w niedz. 13.30.

WŁÓKNIARZ — „Panna bez posagu”

WOLNOŚĆ — „Dragonwyk” godz. 15, 17.30, 20; w niedz. 12.30.

ZACHETA — Kino nieczynne z powodu remontu.

## Co usłyszymy przez radę

PROGRAM NA CZWARTEK 29 LIPCA 1948 R.  
12.04 Dziennik, 12.25 Pieśni Brahmsa, 12.45 (L) „Przygotowanie ziarna do siewu”, 12.55 (L) Chwila muzyki, 13.00 Koncert popularny, 13.45 „Antoni Dworzak”, 14.30 (L) Z dzisiejszej prasy, 14.35 (L) Muzyka obiadowa (piyty), 15.05 (L) Pogadanka J. Sokolicz-Wroczyńskiego pt. „Teatr Branickich w Białymstoku”, 15.15 (L) Arje operowe, 15.30 „Spiewamy piosenki” — audycja muzyczna dla dzieci, 15.50 Muzyka lekka, 16.00 Dziennik, 16.30 Koncert w związku ze zdobyciem przez pracowników Elekrowni Warszawskiej przedchodniego sztandaru, 17.00 Muzyka lekka i rozrywkowa, 17.45 „Elektronika, jej powołanie i rozwój”, 18.00 „Mówi Wystawa Ziemi Odzyskanych”, 18.05 „To warto przeczytać”, 18.10 Dopizetti — „Lucja z Lammermooru” — opera w 3-ach aktach (piyty). W przerwie — felieton filmowy, 20.00 „Byliny starorusyjskie” — słuchowisko, 20.40 „Letnia serenada”, 20.58 Komunikat meteorologiczny, 21.00 Dziennik, 22.00 „Dawna muzyka” 22.40 Komunikat z „XIV Olimpiady”, 23.00 Ostatnie wiadomości, 23.10 Muzyka taneczna, 23.20 Program na jutro, 23.30 (L) Koncert zyczeń, 23.59 (L) Zakończenie audycji i Hymn. D-010304

## Ze sportu



# Jak dotąd w Londynie — bałagan Co będzie dalej — zobaczymy

## Złe kwatery, ale zato miłe sąsiedztwo — mają nasi olimpijczycy

LONDYN (obs. wł.). W Londynie znajdują się już wszystkie niemal ekipy zgłoszonych na Olimpiadę państw. Niektóre ekipy stawiły się bardzo licznie i przeprowadziły eliminacje na miejscu, celem wyłonienia reprezentantów. Organizacja igrzysk olimpijskich przedstawia wiele do życzenia. Liczne niedociągnięcia tłumaczy organizatorzy brakiem odpowiednich warunków. Głównym mankamentem jest brak wioski olimpijskiej, w której pomieszczyłby się wszyscy zawodnicy i kierownicy drużyn, rozlokowani obecnie w różnych, często b. znacznie oddalonych od siebie punktach Londynu. M. in. pokrzywdzonymi znajdują się 3 polskie lekkoatletki: Wajsówna, Nowakowa i Sino-

radzka, które mieszkają w odległości kilkunastu kilometrów od miejsca, gdzie znajdują się pozostali polscy zawodnicy i wskutek tego pozbawione są opieki trenerskiej.

### ANGIELSKA OSZCZĘDNOŚĆ

Anglicy b. oszczędnie rozdzielają bilety wejścia na imprezy olimpijskie. Dziennikarze poszczególnych krajów otrzymują bilety wejścia tylko na te konkurencje, do których dany kraj jest zgłoszony. Kierownicy ekip dziennikarskich zaprotowali przeciwko takiemu postępowaniu, domagając się prawa wstępu na wszystkie imprezy olimpijskie.

### BEZ ENTUZJAZMU

Igrzyska olimpijskie są najmniej popularne w samej Anglii. Prasa całego niemal świata wykazuje dużo zainteresowania Olimpiadą, podając na naczelnych miejscach wiadomości przedolimpijskie, natomiast prasa angielska poświęca największej w świecie imprezie stosunkowo niewiele miejsca.

## Z życia KS „Gwardia”

Dnia 29 lipca br. o godz. 18-tej w siedzibie klubu (Dom Kultury Milicjanta) Łódź, ul. Nawrot 27, odbędzie się zebranie sekcji gier sportowych. Z uwagi na ważność zagadnień, obecność wszystkich obowiązkowa.

# Koszykarze gotowi do boju

## W turnieju olimpijskim walczyć będą 23 państw

LONDYN (obs. wł.). — W olimpijskim turnieju koszykówki wezmą udział reprezentacje 23 państw, które podzielone zostały na 4 grupy w następujący sposób:

Grupa A: Kanada, Włochy, W. Brytania, Węgry, Brazylia, Urugwaj;

Grupa B: Filipiny, Irak, Korea, Chile, Chiny, Belgia;

Grupa C: USA, Szwajcaria, Czechosłowacja, Argentyna, Egipt, Peru;

Grupa D: Meksyk, Kuba, Irlandia, Francja, Iran.

W piątek rozegrane zostaną pierwsze spotkania, a mianowicie: grupa A: Kanada — Włochy, Węgry — Brazylia, W. Brytania — Urugwaj; grupa B: Filipiny — Irak, Korea — Belgia, Chile — Chiny; grupa C: USA — Szwajcaria, Czechosłowacja — Peru. (Terminu spotkań dla grupy D jeszcze nie ustalono).

W poszczególnych grupach każda gra będzie mecz z każdą, a rozgrywki będą punktowane (2 punkty za zwycięstwo, jeden za remis). Do ćwierćfinału wejdą po dwie drużyny z każdej grupy, które zajmą w niej pierwsze i drugie miejsce.

## Z ringów zawodowców

# Mills mistrzem świata

## Gus Lesnevich dwukrotnie na deskach

LONDYN (obs. wł.). Tytuł mistrza świata wagi półciężkiej w boksie zawodowym zdobył Anglik Freddie Mills, odnosząc po 15-rundowej walce punktowe zwycięstwo nad Gus Lesnevichem, który był mistrzem świata w tej kategorii przez 7 lat. Spotkanie odbyło się na stadionie White City, wypełnionym przez ponad 50.000 widzów.

Mecz był niezbyt ciekawy (obaj przeciwnicy unikali walki i miała dla dotychczasowego mistrza dramatyczny przebieg. Już w pierwszej rundzie Anglik rozciął mu obie brwi, co Lesnevichowi utrudniało walkę. W 10-ej rundzie Mills rzucił przeciwnika dwukrotnie na deski. W obu wypadkach Lesnevich odpoczywał do 9-ciu kłęcząc. Po tej rundzie menażer Millsa zgłosił sędziemu protest, domagając się przyznania Anglikowi zwycięstwa przez nokaut, ponieważ, jak twierdził, przy drugim wylęczeniu, Lesnevich jeszcze po 9-ciu opierał się rękawicą

o matę. Protest nie został jednak uwzględniony.

Walkę o mistrzostwo świata poprzedziło kilka spotkań, które dały następujące wyniki:

Anglik Thompson zachował nadal tytuł mistrza Europy wagi lekkiej, remisując z Francuzem Mointane po 15-rundowej walce. Obaj przeciwnicy otrzymali w 8-mej



ŁOMOWSKI

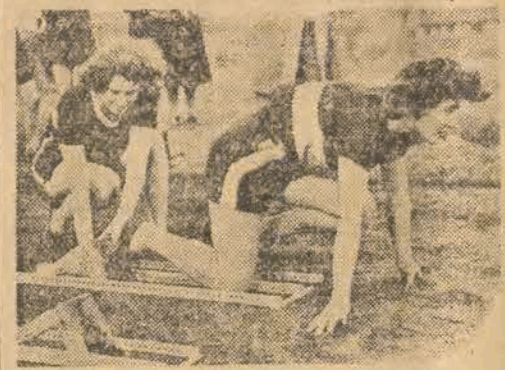
## W NAJLEPSZEJ FORMIE ŁOMOWSKI

W Londynie bawi już cała polska ekipa olimpijska. Zawodnicy polscy czują się dobrze i regularnie trenują. Małej kontuzji w czasie treningu doznał Gierutto, raniąc się w nogę. W b. dobrej formie jest miotacz Łomowski, który regularnie rzuca kulą w granicach 16 m. Kajakarze, dla których organizatorzy nie przygotowali na czas kwatery, przenieśli się do Henly i rozpoczęli normalny trening na Tamizie.

### MILI SASIEDZI

26 bm. przybyli do Londynu zawodnicy czeszy z Zatópkiem na czele, witani serdecznie przez Polaków. Ekipa czeska zamieszkała obok polskiej reprezentacji olimpijskiej.

## NIM PADNIE STRZAŁ STARTERA...



Lekkoatletki angielskie trenują pięciolatki starty, lekkoatletki zaś nasze: Wajsówna, Nowakowa i Sino-radzka dostały kwatery tak oddalone od boiska, że zostały pozbawione treningów. — Ładne „fair play”.

# Za wódkę i papierosy wydawał na śmierć

W pierwszych dniach sierpnia odbędzie się w Sądzie Okręgowym rozprawa przeciwko Romanowi Nau. Oskarżać będzie prokurator Ciesielski.

Roman Nau, schwytany w czasie ucieczki z robót przymusowych z Niemiec został osadzony 19 marca 1943 r. w obozie karnym w Ostrowie Wielkopolskim. W maju 43 r. zgłosił on do gestapo w Ostrowie, ofiarując swe usługi. Zostaje zwolniony z obozu i wciągnięty na listę konfidencją pod numer V 43.80. Zadanem jego miało być inwigilowanie członków Polskiej Partii Robotniczej. Gestapo kieruje go na posesję do Rzeźni Miejskiej i dla zachęły zwałnia jego żonę z przymusowej pracy. Nau zaskarbia sobie zaufanie towarzyszy w Rzeźni i nawiązuje kontakt z Henrykiem Gierkowskim, Józefem Rzetelskim i Józefem Iwańskim, członkami konspiracyjnej PPR. Poznaje szereg członków partii. W ten sposób coraz bardziej przenika do wewnątrz partii i poznaje jej tajniki. We wrześniu 43 r. zostaje komendantem Gwardii Ludowej Okręg Łódź — za ghettem. W tym charakterze przeprowadza szereg rozmów i zebrani partyjnych i o wszy-

## Sport w ZSRR

# Wanin mistrzem w maratonie

## „Spartak” zwycięża CDKA 2;0

MOSKWA (obs. wł.). — W poniedziałek odbył się w Moskwie doroczny bieg maratoński o mistrzostwo Związku Radzieckiego z udziałem 66 zawodników. Zwyciężył w nim Wanin, który przebiegł 42,195 km w czasie 2:31:55 godz. Drugie miejsce zajął zeszlarczy mistrz ZSRR w tej konkurencji Gordjenko w czasie 2:32:24 godz. Wynik Wanina jest nowym rekordem ZSRR, o 5 sek. lepszym od poprzedniego.

rundzie ostrzeżenia za zbyt niskie ciosy.

W walce towarzyskiej 8-rundowej mistrz Anglii wagi półśredniej Ernie Roderick uległ na punkty Thomasowi (Walia), podczas, gdy również 8-rundowe spotkanie Elisa Oskaa (Finlandia) z mistrzem Austrii Millerem, zakończyło się wynikiem remisowym. Ta ostatnia walka rozegrana była w wadze piórkowej.

## Do Helsinek mają pojechać kolarze

W drugiej połowie sierpnia w Helsinkach odbędzie się wyścig doroczny o mistrzostwo Europy na dystansie 100 km.

Wyścig odbędzie się w parku w obwodzie zamkniętym. W wyścigu tym startować mają dwaj kolarze łódzcy Bek i Salyga.

Nie jest jednak wykluczone, że do tego czasu PZKOl. ukończy swe dochodzenia przeciwko Pietraszewskiemu i zamiast Salygi pojedzie bezwzględnie obok Beka nasz najlepszy długodystansowiec torowy.

## Najlepszy sposób na gapowiczów...

Obywatel Czesław Urbaniak marzył może kiedyś o laurach Beka czy Pietraszewskiego, ale zapewne nie przypuszczał nigdy, że kiedyś i on stanie się bohaterem wyścigów. Stał się nim we wtorek.

14 czerwca KS Partyzant z okazji swych pierwszych wyścigów torowych postanowił rozlosować wśród publiczności jako premie rower. Niestety, nie znalazł się wówczas nikt z biletem posiadającym numer, na który padł szczęśliwy los. Postanowiono zatem pótórzyc ciągnięcie podczas wyścigu amerykańskiego, który był, można śmiało powiedzieć, wielką rewij naszych osób.

Gdy wyścig dobiegał końca, z trybuny poproszono troje dzieci, które dokonały ciągnięcia losów. Niemała zapanowała konsternacja, gdy po ogłoszeniu numeru biletu, na który padł los, przez dłuższy czas nikt nie zgłaszał się po odbiór cennej premii.

Zaczęło szukać szczęściarza. Znalaziono go w końcu na miejscach stojących w pobliżu wirażu. Okazał się nim właśnie Czesław Urbaniak z zawodu krawiec, zamieszkały przy ul. Killińskiego 28.

Uradowany mistrz igrzysk był tak zaskoczony swą wygraną, że niemal siłą musiano go ścignąć do stolika sędziowskiego.

— Czy jeździ pan chociaż na rowerze? — pytamy szczęściarza.

— Jeżdżę, zaraz wypróbuję, jaki to jest rower...

Podczas, gdy próbował, czyniąc honorowe okrążenie na torze — wszyscy przekonali się, naocznie, że nie było „lipy” i że warto było zapłacić te 100, czy 200 złotych za bilet.

Zdaje mi się, że stosując częściej taki system, wkrótce kolarze nasi zwalcząby plagę gapowiczów, a którymi dotychczas walczą bezskutecznie.

Za zdradę towarzyszy nie minie bestialskiego konfidenta sprawiedliwa kara.